



Rok XXIII Nr 10/280

PAŹDZIERNIK 2021

**Głos**  
św. Antoniego

**MOTTO MIESIĄCA**

Największą troską mego serca  
są misje.

**Św. Jan Paweł II**

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie  
[www.antoni.lublin.pl](http://www.antoni.lublin.pl)



# OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSZTUSOWI



Jak co roku w październiku wspominamy postać św. Jana Pawła II. Warto więc pochylić się nad dziedzictwem, które po sobie pozostawił. Jest nim z pewnością bogactwo jego nauczania i myśli, które mimo upływu czasu nie tracą swej mocy i znaczenia.

**MIROSLAW URBANIAK**

Przykładem tego jest tekst homilii Jana Pawła II, wygłoszonej w dniu inauguracji jego pontyfikatu 22 października 1978r. Uderza ona zwięzłością i precyzją użytych sformułowań, a jednocześnie jest nasycona słowem żywym i pełnym ekspresji.

Papież przypomina słowa Jezusa, który zwrócił się do apostoła Piotra, mówiąc: „Kiedy byłeś młody, przepasywałeś się i chodzileś dokąd chciałeś, lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi tam, dokąd ty nie zechcesz” (Jan 21,18). „I Piotr przybył do Rzymu!” - mówi Jan Paweł II, dodając, że przyprowadziło go do tego Miasta, w serce rzymskiego Imperium, posłuszeństwo wobec posłannictwa otrzymanego od Pana. Być może, w głębi serca, wolałby zostać tam, skąd pochodził i robić to, co do tej pory w Galilei, ze swoją łodzią i sieciami. Jednak poddając się natchnieniu Pana, prowadzony przez Niego, dotarł do Rzymu i tam pozostał, wypełniając swą misję do męczennego końca.

Ojciec Święty przypomina, że wszyscy, cały lud Boży uczestniczy w potrójnym posłannictwie Chrystusa – Kapłana, Proroka i Króla. Chociaż dawniej wkładano na głowę papieża tiarę, potrójną koronę, by poprzez ten symbol wyrazić hierarchiczną strukturę Kościoła, to jednak, na co zwraca uwagę Jan Paweł II, widziano w tym obrzędzie głównie wyraz doczesnej władzy papieskiej. A tymczasem cała „święta władza” sprawowana w Kościele jest i powinna być przede wszystkim służbą, dlatego z ust Ojca św. padają znamienne słowa: „Spraw Chryste, bym mógł stać się i pozostać sługą Twojej słodkiej władzy (...), spraw, abym mógł być sługą, sługą Twoich sług”. To właśnie podczas tej homilii świat usłyszał to słynne wezwanie, będące niczym credo całego pontyfikatu Jana Pawła II: „Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Co ciekawe, te słowa padają jednak w szerszym kontekście, gdyż papież ma na myśli nie

tylko ich indywidualną recepcję. „Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie”.

Mimo upływu tak wielu lat, jakże aktualnie brzmią wypowiedziane wtedy spostrzeżenia o kondycji człowieka, który często nie zdaje sobie sprawy z tego, co kryje się w jego wnętrzu i żyje w poczuciu braku sensu życia na tej ziemi, przepelniony zwątpieniem, które



diecezja.pl

przeradza się w rozpacz. Dlatego papież jeszcze mocniej nawołuje: „Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka! On jeden ma słowa życia wiecznego”. Nawiązuje też do okoliczności, jaką jest fakt, że inauguracja pontyfikatu wypadła w dzień misyjny, kiedy Kościół modli się, aby Chrystusowe słowa docierały do wszystkich ludzi i były przez nich przyjmowane jako posłanie nadziei, ocalenia i całkowitego

wyzwolenia. Ten rys misyjny naznaczył cały pontyfikat Jana Pawła II. Był to czas niezwykle intensywnych i częstych podróży apostolskich papieża-Polaka.

Wyrazem troski Ojca Świętego o sprawy szeroko pojętej działalności misyjnej Kościoła jest też encyklika „Redemptoris misio” z 1990 r. Papież zwraca w niej uwagę na kilka istotnych problemów życia Kościoła, które wydają się aktualne do dziś. Przede wszystkim niepokoi go zjawisko postępującej dechrystianizacji krajów od wieków chrześcijańskich; stare chrześcijańskie wspólnoty, które do tej pory rozsyłały misjonarzy na cały świat, teraz często same potrzebują ich u siebie. Sam przykład życia wyznawców Chrystusa może stanowić niekiedy antyświadek, jednak najpoważniejszym problemem zdaje się być obojętność samych wiernych, w myśl zasady, że wiara jest prywatną sprawą każdego człowieka. Tymczasem za dzieło ewangelizacji odpowiedzialni są nie tylko sami misjonarze, ale wszyscy wierzący. Na nas spoczywa obowiązek modlitwy oraz ofiar składanych w intencji nowych powołań misyjnych oraz wspólnot chrześcijańskich. Dziś może wypadałoby jeszcze dodać - w intencji wspólnot walczących o przetrwanie w miejscach jakże trudnej, czy wręcz niemożliwej koegzystencji z wyznawcami religii wrogich chrześcijaństwu.

Papież wzywa do nieustannej pracy nad sobą, do ciągłego nawracania się samych ewangelizatorów, bo same słowa niewiele znaczą. Misjonarzem można się stawać nie wyjeżdżając w dalekie i egzotyczne krainy, ponieważ każdy chrześcijanin poprzez przykład swojego życia może nim być w swoim środowisku: w pracy, wśród sąsiadów, a niekiedy i w rodzinie.

## ŻYCZENIA DLA KAPŁANÓW

W październiku swoje Imieniny obchodzą: nasz Rodak Biskup Artur Miziński, Sekretarz Generalny KEP, oraz rezydenci — ks. Prałat Szymon Szlachta i ks. Tadeusz Fac.

Wszystkim Drogim Solenizantom składamy z serca płynące życzenia obfitości łask Bożych, nieustannej opieki Matki Bożej i Świętego Antoniego, darów Ducha Świętego, zdrowia oraz samych kochających i życzliwych ludzi wokół. Niech Aniołowie ochraniają Was przed wszelkim niebezpieczeństwem.

Gożąco dziękujemy za Waszą różnorodną i ofiarną posługę, za życzliwość i dobro.





## Temat: Święty Jan Paweł II

Kolejna postać z kalendarza parafialnego z witrażowymi wizerunkami, to Święty Jan Paweł II. Większość starszego pokolenia pamięta ogromne zaskoczenie i niesamowitą radość z wiadomości ówczesnego Dziennika Telewizyjnego 16 października 1978 roku o tym, że papieżem został Kardynał Karol Wojtyła. Wszystkich ogarnęła euforia, niektórzy płakali ze wzruszenia. Potem było oczekiwanie na kolejne pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, w których tak tłumnie uczestniczyliśmy, by z uwagą słuchać jego słów. Do dziś w pamięci jest niezwykła atmosfera tych spotkań. Niezapomniane były dialogi Jana Pawła II, które prowadził późnym wieczorem z okna Kurii Biskupiej w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3.

W gazetce koncentrujemy się na haśle XXI Dnia Papieskiego Wielkiego Polaka – „Nie lękajcie się”. Autorzy tekstów – Mirosław Urbaniak, Beata Filipowicz oraz redaktorzy przywołują nie tylko fakty z prawie dwudziestosiedmioletniego pontyfikatu, ale też i mało znane wydarzenia z życia Karola Wojtyły, zanim został papieżem. Ukazują również aktualność nauki Jana Pawła II i jego związki z Lublinem. Niestety, dla młodszego pokolenia nasz Święty Rodak jest odległy i często nieznan, a co gorsza wyśmiewany i obrażany, o czym pisze Agata Mazurek, która podkreśla, że dla niej jest on autorytetem.

Ks. Prałat Marian Matusik w kolejnym, tym razem ostatnim wywiadzie na temat aktualności Orędzia Fatimskiego, podaje konkretne propozycje wyjścia z kryzysu wiary i wartości rodziny. Z serca dziękujemy Ojcu Marianowi za wytrwałe dzielenie się z nami swoim kapłańskim i maryjnym doświadczeniem przez pół roku. Przypominamy też homilię wygłoszoną przez ks. Prałata Mariana w święto Narodzenia NMP.

W październiku obchodzimy 96. Światowy Dzień Misyjny. O swoich przygotowaniach do misji, a także o dotychczasowej drodze kapłańskiej opowiada nasz nowy rezydent ks. Tadeusz Fac. W krótkiej notatce wspominamy o niedawnym Gościu z Ukrainy, Ojcu Macieju Styburskim OFM Cap, który jest Gwardianem klasztoru w Krasilowie na Ukrainie. Na Ukrainie pracuje też nasz Rodak, ks. Marcin Pidek, wyświęcony 28 maja 2005 r. Na naszą prośbę opowiada, jak to się stało, że znalazł się w Tomaszpolu i na czym polega jego praca. Przypominamy również wizytę o. Wiesława Zielonki, oblata Maryi Niepokalanej, który w lipcu przyjechał do naszej parafii z kalendarzem misyjnym, zbierając w ten sposób fundusze na misje.

Pani Teresa daje piękne świadectwo swojej wrażliwości, która ocaliła Krzyż przed profanacją. Główna zelatorka wspólnoty Żywego Różańca Alfreda Tudruj gorąco zachęca do włączenia się do systematycznej modlitwy różańcowej w ramach Stowarzyszenia Żywy Różaniec

Jak zawsze w gazetce są wybrane homilie naszych Kapłanów. Można też znaleźć informacje o działających w naszej parafii grupach i wspólnotach. Zachęcamy do wycięcia z gazetki i częstego odmawiania Litanii Loretańskiej i Litanii do św. Józefa z nowymi wezwaniami. Fotoreportaż obrazuje, jak nasza świątynia pięknie podczas odnawiania elewacji.

Życzymy miłej lektury.

**Redaktorzy: Ewa i Tomasz Kamiński**

- 2 Otwórzcie drzwi Chrystusowi — Mirosław Urbaniak  
Życzenia Imieninowe
- 4 Nie lękajcie się — Ewa Kamińska
- 5 Drogowskaz na drodze do świętości — Agata Mazurek
- 5-6 Lubelskie ślady Papieża — Tomasz Kamiński
- 7 Boża miłość przychodzi z pomocą — Beata Filipowicz  
Modlitwa za rodziny — Jan Paweł II
- 8-9 Aktualność orędzia fatimskiego część V — ks. Prałat Marian Matusik
- 10 Kalendarium na październik
- 11 Przygotowuję się do wyjazdu na misje — ks. Tadeusz Fac
- 11 Gość z Ukrainy — o. Maciej Styburski OFM Cap
- 12 Szersze spojrzenie na Kościół i świat — ks. Marcin Pidek
- 13 Gdzie jest Ewangelia, tam jest nadzieja — TK  
Uratowany Krzyż — Teresa
- 14 Aby każdy był pięknym owocem — ks. Prałat Marian Matusik
- 15 Zaproszenie do Żywego Różańca — Alfreda Tudruj
- 15 Litania do Świętego Józefa
- 16 Litania Loretańska
- 16 ABC Różańca
- 17 Trwać w Chrystusie — ks. Marcin Rejak
- 18-19 Tabele spotkań wspólnot i grup
- 20 Przyjąć krzyż jak św. Franciszek — ks. Daniel Mazurek
- 21 Uwolnij nas od lęku — ks. Marcin Rejak  
Nabożeństwo Fatimskie—13.09.2021
- 22 Intencje - Informacje - Odeszli do Pana
- 23 Fotoreportaż z remontu elewacji kościoła
- 24 Zdjęcia z wydarzeń

Głos św. Antoniego — Pismo parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie  
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin  
mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75  
Zespół redakcyjny:  
Ewa i Tomasz Kamiński

Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik  
Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dziewiecki, Roman Wołczyk, Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Agata Mazurek, Mirosław Urbaniak  
Druk: Polihymnia

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



# NON ABBIATE PAURA! — NIE LĘKAJCIE SIĘ!

„Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie lękajcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie!”

**Św. Jan Paweł II — Watykan, 22 października 1978**  
**Homilia inauguracyjna pontyfikatu**



## EWA KAMIŃSKA

Powyższe słowa Jana Pawła II stały się inspiracją dla hasła XXI Dnia Papieskiego.

Wypowiedział je papież, który w swoim życiu doświadczył wiele cierpienia i trudów. Przypomnijmy kilka wybranych faktów z jego biografii zanim został kapłanem.

Jego życie było zagrożone już od niemalże poczęcia, kiedy słynny wadowicki lekarz sugerował Emilii, matce przyszłego papieża, usunięcie ciąży ze względu na zagrożenie donoszenia żywego dziecka, a także życia jej samej w czasie porodu. Dzięki heroicznej postawie rodziców, którzy zmienili lekarza, i ich całkowitemu zawierzeniu Bogu, 18 maja 1920 r. przyszedł na świat zdrowy chłopiec.

Był to trudny dla Polski okres. Jan Paweł II wspominając swoje narodziny, mówił w Radzyminie 13.06.1999 r.: „Wiecie, że urodziłem się w roku 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę”.

Karol Józef był trzecim dzieckiem Emilii i Karola Wojtyłów. Mieli oni już czternastoletniego Edmunda. Ich córka Olga zmarła 16 godzin po urodzeniu — 7 lipca 1916 r.

W dzieciństwie Karola nazywano najczęściej zdrobniale Lolek. Był bardzo utalentowanym i wysportowanym chłopcem.

Gdy miał 9 lat, zmarła matka 13 kwietnia 1929 r., przed I Komunią Świętą Karola. Trzy lata później, 5 grudnia 1932 r., w wieku 26 lat, zmarł jego brat Edmund, lekarz, który zaraził się szkarlatyną od pacjentki w szpitalu w Bielsku-Białej.

W 1930 roku Karol rozpoczął naukę w I Państwowym Gimnazjum Męskim im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Wstąpił do kółka ministranckiego prowadzonego przez ks. Kazimierza Figlewicza. Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1938 roku, Karol Wojtyła rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zamieszkał wówczas z ojcem w Krakowie przy ulicy Tynieckiej 10 w dwóch pokoikach w suterenie.

W wyniku Sonderaktion Krakau 6 listopada 1939 roku zamknięto Uniwersytet Jagielloński, a profesorów wywieziono do obozu Sachsenhausen. Karol znalazł pracę w Zakładach Chemicznych „Solvay” początkowo w kamieniołomie w Zakrzówku, a potem w oczyszczalni sody w Borku Fałęckim. W mroźny dzień 18 lutego 1941 roku zmarł jego ojciec. Miał 62 lata. Karol przeżył tę śmierć wyjątkowo dotkliwie. „Nigdy nie czułem się tak samotny” — zwierzał się po latach ks. Stanisławowi Dziwiszowi. W 1942 r. wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, nadal pracując w Solvayu. W dniu 29 lutego 1944 roku, gdy wracał po podwójnej zmianie, potrąciła go niemiecka ciężarówka wojskowa. Wypadek zauważyła kierująca tramwajem kobieta. Zatrzymała nadjeżdżający samochód z niemieckim oficerem, aby zawiózł rannego do szpitala. Karol miał wstrząs mózgu i liczne obrażenia. W szpitalu spędził dwa tygodnie. Zapytany po latach, czy łączy w jakiś sposób ten wypadek z zamachem na swoje życie w 1981 roku, przyznał: „Tak, w obu przypadkach czuwała nad mną Opatrzność”.

Ufam, że przytoczone wątki zachęcą nas do dokładniejszego wglębnia się w biografię Wielkiego Papieża, by zrozumieć jego wybory i jego całkowite oddanie się Maryi *Totus Tuus* oraz do poznania jego nauki i wprowadzania jej w swoje życie.

Na koniec przypomnijmy słowa Świętego Jana Pawła II, które są bardzo aktualne i brzmią jak testament.

„I dlatego — zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, — abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, — abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Proszę was:

— abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości,

— abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, — abyście od Niego nigdy nie odstępili, — abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwał” człowieka, — abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawiennictwo Bogarodzicy z Jasnej Góry i wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skałce.

Proszę was o to. Amen”.

**Homilia na Błoniach**  
**w Krakowie — 10 czerwca 1979**

„Drodzy bracia i siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nikogo nie wykluczając. Z tego miejsca raz jeszcze powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości”. Wiercie mi, że nie było mi łatwo to powiedzieć z myślą o moim narodzie. Bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości”.

**Homilia w Kaliszu**  
**4 czerwca 1997**

„A jeśli, do czego pragnę was zachęcić i zapalić, to abyście nie przestawali nawiedzać tego sanktuarium. Więcej jeszcze — chcę wam powiedzieć wszystkim, a zwłaszcza młodym (bo, dziwna rzecz, młodzi szczególnie sobie upodobili to miejsce): nie ustawajcie w modlitwie. Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać (por. Łk 18, 1), powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształtujcie poprzez modlitwę swoje życie. „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych — materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba „nie ustawać w modlitwie!” Może to być nawet modlitwa bez słów. [...]

I o to proszę, proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci. Amen”.

**Kalwaria Zebrzydowska**  
**7 czerwca 1979 r.**

# DROGOWSKAZ NA DRODZE DO ŚWIĘTOŚCI



Święty Jan Paweł jest świętym całego świata. Myślę, że niełatwo byłoby znaleźć miejsce, w którym o nim nie słyszano, czy nie prozono o jego wstawiennictwo. Trudno mi powiedzieć, czy Polacy czczą Jana Pawła II bardziej niż obywatele innych państw, natomiast pewnym jest, że miłość do Papieża Polaka i jego autorytet w naszym kraju są ogromne.

## AGATA MAZUREK

Patrząc oczami osoby, która stunkowo niedawno ukończyła szkołę, uważam jednak, że zbyt mało mówi się o nim młodzieży. Mogłabym zaryzykować stwierdzenie, że oprócz pojedynczych sytuacji w podstawówce – ja nie uczyłam się o nim prawie wcale, przy czym 6 lat chodziłam do szkoły katolickiej. Ogólnie rzecz ujmując, przez kilkanaście lat mojej edukacji oprócz zdobycia bardziej lub mniej przydatnej wiedzy z różnych dziedzin, szkoła na życie nie przekazała mi nic. Gdyby nie moja Rodzina i Kościół, które wychowują mnie od maleńkości, na pewno nie byłabym w miejscu, w którym jestem dziś. Niestety nie wszyscy mają jednak tę łaskę.

Oczywiście, nie mnie oceniać słuszność programów edukacyjnych, natomiast uważam, że zbyt mała ilość przekazywanych wartościowych treści w szkole rzutuje na to, że dorośli ludzie, a coraz częściej młodzież i dzieci, przestają mieć jakiegokolwiek świętości. Bardzo mocno przekonałam się o tym na studiach, gdzie osoby nie będące wprowadzone na co dzień blisko Kościoła, choć najpewniej ochrzczone, po Komunii Świętej



NAC. Papież Jan Paweł II podczas spotkania z Radą Naukową Episkopatu Polski w Kaplicy Różańcowej.

i w większości też po bierzmowaniu, nie tylko nie mają św. Jana Pawła II za autorytet, ale traktują go zupełnie bez szacunku. Przykładowo, od wielu lat po Internecie krążą tzw. „memy” czyli prześmiewcze obrazki m.in. przedstawiające wizerunek Jana Pawła, czy też jego karykaturę wraz z obraźliwym, prześmiewczym, czy oczerniającym Papieża Polaka

tekstem. Duże było moje zdziwienie, ale chyba jeszcze większy gniew, kiedy znajomi z uczelni przesyłali sobie wzajemnie właśnie takie grafiki, dobrze się przy tym bawiąc. Pamiętam, że moje słowa na niewiele się wtedy zdawały.

Jednocześnie ta sytuacja pobudziła mnie do refleksji nad tym, kim dla mnie jest św. Jan Paweł II. Zaczęłam się zastanawiać, co wnosi w moje życie jego nauka. I w tamtym momencie doszłam do wniosku, że niestety niewiele. Znałam ogólnikowo historię jego życia, przeczytałam o nim kilka publikacji, znałam wiele jego cytatów, ale nie żyłam tym wszystkim na co dzień.

Dopiero jakiś czas później zrozumiałam, że te sytuacje na uczelni były mi potrzebne. Właśnie po to, by dostrzec, że w gruncie rzeczy nie byłam lepsza od moich znajomych. Mimo, że nie robiłam nic złego, to nie robiłam też nic, co rozwijałoby moje życie religijne w kontekście św. Jana Pawła II i moją relację z tym Świętym. Było to dla mnie niepokojące odkrycie.

Od tamtej pory sporo się zmieniło. Zaczęłam bardziej interesować się życiorysem Karola Wojtyły, a przede wszystkim szukać w jego nauce tego, co powinnam obrać sobie za drogowskaz na drodze do świętości. Jednocześnie i teraz, już w pełni świadomie, Papież Polak stał się dla mnie ogromnym wzorem całkowitego oddania się Maryi oraz nauczycielem miłości Ojczyzny.

## LUBELSKIE ŚLADY PAPIEŻA



Karol Wojtyła przed wyborem na Stolicę Piotrową był w sposób szczególny związany z kilkoma miejscowościami w Polsce. To przede wszystkim miasto rodzinne, gdzie mieszkał do 1938 roku. „Tu, w tym mieście, w Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło” – powiedział 16 czerwca 1999 r.

## TOMASZ KAMIŃSKI

Drugi był Kraków, gdzie przeprowadził się z ojcem w 1938 i podjął studia. W czasie okupacji niemieckiej był pracownikiem fizycznym w zakładach chemicznych Solvay. Równocześnie potajemnie rozwijał swoją pasję teatralną. W 1942 r. zdecydował się jednak na studia w tajnym Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Po wojnie i święceniach swój los także związał z Krakowem,

choć studiował w Rzymie i potem krótko pracował w Niegowici.

Jednak nie można zapominać, że wielkie znaczenie w jego życiu miał także Lublin, gdzie w październiku 1954 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczął pracę zleconymi wykładami z etyki. W 1956 r. był już kierownikiem Zakładu i Katedry Etyki na Wydziale Filozofii. Prowadził wykłady, semi-



naria i ćwiczenia. Pod jego kierunkiem powstało wiele prac magisterskich i doktorskich. W uczelni pracował najpierw jako ksiądz, potem biskup, arcybiskup i kardynał, aż do konklawe w październiku 1978 r., kiedy został wybrany papieżem.

*(Ciąg dalszy na stronie 6)*

(Ciąg dalszy ze strony 5)

Do naszego miasta przyjeżdżał nocnym pociągami. Jeśli nie zatrzymywał się na noc, to wieczorem wracał na stację komunikacją miejską lub był podwożony samochodem przez znajomych. Rano szedł piechotą w stronę katedry św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty. W tej pięknej, barokowej świątyni lubił spędzać poranne godziny. W święta maryjne odprawiał Msze Święte. Dziś na ścianie archikatedry umieszczona jest pamiątkowa tablica ze słowami św. Jana Pawła II: „Niech Pan Bóg błogosławi parafii katedralnej w Lublinie, z którą wiąże mnie tyle lat pamięci, modlitwy na tym miejscu w okresie moich dojazdów do Katolickiego Uniwersytetu. Ze wzruszeniem tu wracam. Ze wzruszeniem przypominam też wszystkim, cośmy tu wspólnie przeżyli. Milenium przed katedrą odprawione. Niech Bóg Wam błogosławi wszystkim”.

Po pewnym czasie trasa wędrówki lekko się zmieniła. Poranną gościńnię znalazł u oo. Dominikanów na Starym Mieście. W bazylice pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika modlił się, odprawiał Mszę św. Potem jadł wspólnie z dominikanami śniadanie i szedł przez Krakowskie Przedmieście na KUL.

Karol Wojtyła często odwiedzał dom Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Narutowicza 10. Tu też często jadł śniadanie. Nierzadko nocował podczas dłuższych pobytów w Lublinie i spotykał się ze studentami. Na I piętrze zachowano jego pokój ze spartańskim wyposażeniem – łóżko, stół, parę krzeseł. Na ścianie jest fotografia Ojca Świętego z napisem „Drogim siostronom Urszulankom w Lublinie z błogosławieństwem Jan Paweł II - 13 lutego 1987 r.”.

Jednak najważniejszym miejscem w Lublinie związanym z postacią Karola Wojtyły jest Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ks. prof. Tadeusz Styczeń, uczeń, współpracownik i przyjaciel św. Jana Pawła II wspominał, że był on „świątecznym nauczycielem - dyskretnym, nie narzucającym swojego zdania, ciepło dystansowanym, pełnym szacunku dla myśli drugiej osoby, co więcej, autentycznie zainteresowanym tym, co mówi i kim jest. Traktował pracę studentów poważnie, podobnie jak swoją pracę”. Jako biskup nie odbierał pensji na uczelni, a pieniądze przeznaczał na stypendia dla studentów, także na przejazdy, kiedy jako kardynał nie mógł regularnie dojeżdżać do Lubli-

na i swoich uczniów zapraszał do Krakowa na część seminariów i spotkań naukowych.

Na KUL-u miał oddane grono przyjaciół i uczniów. Ze społecznością uniwersytetu spotykał się potem często jako papież w Watykanie i Castel Gandolfo. Wśród licznych pamiątek po tym niezwykłym profesorze są uczelniane rękopisy, nagrania, fotografie i dokumenty, a także katedra z oryginalnym stołem, przy którym prowadził wykłady.

Od 1983 roku na dziedzińcu uniwersytetu, noszącego dziś imię Jana Pawła II, stoi pomnik inspirowany sceną, jaka odbyła się podczas audiencji dla Polaków dzień po inauguracji pontyfikatu. Przedstawia Jana Pawła II, który obejmuje przyklękającego przed nim kardynała Stefana Wyszyńskiego. W kościele akademickim jest także relikwia kroplic krwi Papieża Polaka.



TK. Witraz św. Jana Pawła II w naszym kościele

Jako papież był w Lublinie tylko raz – 9 czerwca 1987 r. podczas III pielgrzymki do Polski. Wylądował helikopterem na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Tam oddał cześć pamięci wszystkim, którzy tam zginęli, również tych, którzy przeżyli, którzy są świadkami tamtych dni. Przy Mauzoleum z prochami ofiar wygłosił pamiętne słowa: „Na tym miejscu przychodzą na myśl także i ci, którzy byli sprawcami. Myślimy i o nich, myślimy w tym duchu, w którym myślał Chrystus konający na krzyżu, i oddajemy ich także sprawiedliwości Bożej i Bożemu miłosierdziu Ale niech pamiętają wszyscy, niech to będzie memento dla wszystkich pokoleń, że człowiek nie może stać się dla człowieka katem, że musi pozostać dla człowieka bratem”.

Po odwiedzeniu katedry, gdzie modlił się przed Obrazem Matki Bożej Płaczącej, przejechał do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,

gdzie w spotkał się z pracownikami i ze studentami. W przemówieniu podkreślał rolę i zadania, jakie ma do spełnienia uniwersytet i ludzie nauki we współczesnym świecie. Powiedział m.in.: „Uniwersytet z natury swej służy przyszłości człowieka i narodu. Jego zadaniem jest stale wywoływać sprawę tej przyszłości w świadomości społecznej. Wywoływać w sposób niestrudzony, nieustępliwy”.

Kulminacją wizyty papieskiej była Msza Święta na Czubach, w miejscu wznoszonego kościoła pw. Świętej Rodziny.

- „Ileż to wspomnień historycznych przychodzi na myśl, gdy jestem w mieście, w którym chrześcijaństwo ma tysiąc lat tradycji, w mieście, które było miejscem unii Polski z Litwą w roku 1569, w mieście, które przeżyło tyle wojen, najazdów i zniszczeń. Ich symbolem jest Majdanek, gdzie miałem okazję zatrzymać się dziś rano z głębokim przejęciem. Wyrażam radość, że Lublin żyje, że się rozwija; powstają w nim nowe dzielnice i nowe kościoły” – powiedział w homilii.

Podczas Mszy św. Ojciec Święty udzielił święceń kapłańskich 50 diakonom przybyłym z różnych polskich diecezji. Dzisiaj na Czubach jest tablica pamiątkowa, a w kościele znajdują się relikwie św. Jana Pawła II i ornat, w którym odprawił Eucharystię. Pamiątką wizyty jest też kilkunastometrowy krzyż, który stał obok ołtarza papieskiego.

Św. Jan Paweł II żegnał zgromadzonych w strugach ulewnego deszczu. „Chcę podziękować deszczowi, że dopiero na końcu zaczął padać. Ksiądz biskup lubelski zapowiedział rano: „Nie będzie deszczu”. Cieszę się, że to proroctwo chociaż się całkiem nie sprawdziło, sprawdziło się jednak w stopniu wystarczającym. Szczęść Boże wszystkim!” – powiedział na zakończenie uroczystości. Potem wyruszył w stronę obozu na Majdanku, skąd odleciał helikopterem do Tarnowa.

Od 2006 roku istnieje w Lublinie Centrum Jana Pawła II. Zostało powołane przez abpa Józefa Życińskiego jako wotum za pontyfikat Papieża Polaka, by utrwalać więź łączącą go z Kościołem Lubelskim. Centrum skupia się na krzewieniu kultu św. Jana Pawła II oraz jego myśli, koordynacji Funduszu Stypendialnego im. abpa Józefa Życińskiego „Świadkowie Bożego Piękna”, który funkcjonuje od 2012 roku oraz na ścisłej współpracy z Charytatywnym Stowarzyszeniem Niesienia Pomocy Chorym Misericordia.

# BOŻA MIŁOŚĆ PRZYCHODZI Z POMOCĄ



„Szukajcie tej prawdy tam, gdzie ona rzeczywiście się znajduje! Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani iść pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania”.

Te słowa, wypowiedziane przez papieża JP II w „Liście do młodych całego świata”, z 1985 r., można rozumieć dwojako: nie lękajcie się Miłości-Boga i nie lękajcie się Miłości, którą daje wam Bóg przez drugiego człowieka.

## BEATA FILIPOWICZ

Dawniej założenie rodziny było rzeczą naturalną, nie uzależnioną od statusu społecznego, wykształcenia ani dochodów. To, że kochający się ludzie pobierają się, było rzeczą naturalną i nie podlegało żadnej dyskusji. Dzisiaj sakrament małżeństwa, bardzo często odkładany jest na bliżej nieokreśloną przyszłość, a młodzi ludzie przedkładają wygodę i brak zobowiązań, nad powierzenie swoje go życia opiece Boskiej.

Czasy, w których obecnie żyjemy, nie są łatwe chyba dla żadnej dziedziny życia. Szczególne trudności i przeciwności dotyczą małżeństwa. Dlaczego młodzi ludzie tak bardzo boją się założenia rodziny? Z pewnością nie pomaga im dzisiejszy świat, krzyczący o potrzebie indywidualności, wolności, prawie decydowania o sobie. To oczywiście prawda, że życie rodzinne często nie jest łatwe, ale czy życie w samotności albo bez zobowiązań jest łatwiejsze? Chyba nie, skoro tak dużo jest w ludziach samotności, smutku, tęsknoty za miłością. A kiedy pytam kobiety, które po wielu latach mieszkania z mężczyzną biorą z nim ślub, czy jest jakaś zmiana, zawsze odpowiadają: „ogromna”.

**„Boża miłość nie nakłada na nas ciężarów, których nie możemy unieść, ani nie stawia nam wymagań, którym nie moglibyśmy sprostać, jeśli wzywa, przychodzi z konieczną pomocą”** (*Wstańcie, chodźmy!* – Jan Paweł II).

Zaczyna jednak panować przekonanie, że niemożliwe jest przeżycie całego życia z jedną osobą. Jeden z moich znajomych na kilka dni przed swoim ślubem zorganizował spotkanie dla kilku bliskich mu osób i mając wątpliwości stwierdził: „To najwyżej się rozwiodę”. Bardzo mnie to poruszyło i zapadło mi w pamięć, i mimo iż od tamtej pory minęło już wiele lat, nadal tę chwilę pamiętam.



Jasna Góra. Pomnik Emilii i Karola Wojtyłów, rodziców św. Jana Pawła II

Przewidywanie nieudanego małżeństwa, nigdy nie doprowadzi do szczęścia.

JP II był wielkim orędownikiem zakładania rodziny. Jego słowa „Nie lękajcie się” wybrzmiewają w naszych uszach do dzisiaj. Wielokrotnie mówił o tym, że prawdziwym wyznacznikiem miłości i człowieczeństwa jest służba drugiemu człowiekowi, często niełatwa, niedoceniana, czasami wręcz traktowana jako przejaw słabości.

## MODLITWA ŚW. JANA PAWŁA II ZA RODZINY

Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty”, i przez Ducha Świętego, stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie — błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu — ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach i poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana Naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, na wieki wieków. Amen.

Ostatnio stojąc na przystanku przyglądałam się dwojgu starszym ludziom. Widać, że w niezbyt dobrej kondycji fizycznej, z równie wiekowym pieskiem, podeszli do kiosku. Pan ze spokojem i cierpliwością stał obok i przysłuchiwał się rozmowie żony ze sprzedawczynią. Nie widać było zniecierpliwienia, pośpiechu, nerwowości. Zupełnie codzienna, zdawałoby się nic nie znacząca scena z życia tych ludzi, a jednak widać było głębokie przywiązanie, spokój, zrozumienie, przyjaźń, troskę. Było w nich tyle ciepła i dobroci. Odchodząc spojrzeli na mnie z niepewnością i zakłopotaniem, zastanawiając się, dlaczego im się tak przyglądam? Wydało mi się to takie ładne, że nie mogłam oderwać od nich oczu, a starsi małżonkowie nie mieli pojęcia, że stali się dla kogoś pięknym świadectwem i przykładem życia małżeńskiego.

**„Rodzina jest sobą, jeżeli buduje się na takich odniesieniach, na wzajemnym zaufaniu, na zawierzeniu wzajemnym. Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędne zadanie”** (Homilia Jana Pawła II - Wrocław, 1983).

JP II wiele razy, wypowiadając słowa „Nie lękajcie się”, zwracał się do młodych, aby byli przyszłością Kościoła, tworząc rodzinę „Bogiem silną”. I rzeczywiście, rodziny, które zawierzyły swoje małżeństwa Bogu, potrafią przetrwać największą burzę i przeżyć swoje życie w miłości.

# AKTUALNOŚĆ ORĘDZIA FATIMSKIEGO cz. V



13 października 1917 miało miejsce ostatnie objawienie Matki Bożej trójce pasterzy z Fatimy, Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi, oraz zapowiedziany przez Matkę Bożą Cud Słońca, widziany przez ok. 70 tysięcy osób. Kiedy Słońce „tańczyło” przez dziesięć minut – wszyscy, którzy się w nie wpatrywali, nie odnieśli żadnego uszczerbku na zdrowiu, a ich ubrania, nasiąknięte wodą padającego przez kilkanaście godzin przed Cudem ulewnego deszczu, w niewytłumaczalny sposób uległy całkowitemu wysuszeniu. Wśród bezpośrednich świadków Cudu Słońca było wielu niedowiarków oraz dziennikarzy prasy laickiej, antyklerykalnej i masonskiej. Wielu doznało olśnienia duchowego, nawrócenia.

## WYWIAD Z KS. PRAŁATEM MARIANEM MATUSIKIEM EWA KAMIŃSKA I AGATA MAZUREK

**Ojcie, w dzisiejszych czasach również nie brakuje osób, które wyrzekły się Boga i Maryi. Młodzi wypisują się z lekcji religii, atakowani są księża, praktykujący katolicy są wyśmiewani. Czy znów potrzebny jest spektakularny cud, by ludzie się nawrócili? Przecież w historii naszego narodu nie brakowało cudów, jak choćby cud nad Wisłą w 1920 roku. Każda Msza Święta jest cudem. Jak można przekonać młodzież, która odchodzi od Kościoła, że źle robi?**

Na pewno nie słowami, mądrymi wykładami, ale przykładem i świadectwem życia. Młodzież dziś nie chce słuchać. Już papież Paweł VI uczył, że współczesny człowiek nie chce słuchać nauczycieli, chyba że są świadkami. Potrzeba więc nie nauczycieli, ale świadków. W ostatnich czasach Pan Bóg daje takich świadków wiary. Są to męczennicy; najwiarygodniejsi świadkowie, np.

błogosławieni młodzi polscy męczennicy, franciszkanie z Pariacoto, bardzo popularni. Ich kult rośnie na całym świecie. Jest José Sánchez del Río, Carlo Acutis, i oczywiście niedawno beatyfikowani – niewidoma Matka niewidomych Elżbieta Róża Czacka i Prymas Stefan Wyszyński oraz wiele, wiele innych, tak mało znanych albo wcale. Trzeba ich przedstawiać młodzieży. Tytu jest wierzących i praktykujących sportowców i artystów. Jacy to są świadkowie wiary. Nie przesłoniły im Jezusa Chrystusa ani sława, ani pieniądze.

**W Fatimie, w trakcie październikowego objawienia Matki Bożej ze smutnym wyrazem twarzy powiedziała: „Niech nie obrażają więcej Boga Naszego Pana, który już i tak jest bardzo obrażany”. Co możemy zrobić, by Bóg i Maryja nie byli obrażani, ale byli otoczeni czcią i miłością?**

Ja bym to pytanie sformułował inaczej: „Co ja mogę zrobić ku nawróceniu człowieka, by Bóg nie był tak obrażany?”

Zawsze trzeba zacząć od modlitwy, wielkiej, gorącej, wytrwałej modlitwy! Teraz jest październik, miesiąc różańcowy. Potrzeba wielkiej i powszechnej Modlitwy Różańcowej, popartej jeszcze jakimś wyrzeczeniem, umartwieniem, postem. Modlitwa, różaniec dzieci fatimskich, był poparty cierpieniem, pokutą, umartwieniami, prześladowaniami ofiarowanymi przez dzieci za nawrócenie grzeszników. Dlatego ich modlitwa była tak skuteczna.

Program objawień Maryi podjęty dzieci. To program uniwersalny na każdy czas. Oddanie się całkowite Matce Bożej. Jak wielkim przykładem i zarazem testamentem dla nas Polaków jest tak oczekiwany nowy błogosławiony – Kardynał Stefan Wyszyński. Wielokrotnie mówił: „Wszystko postawiłem na Maryję” i „Przez Maryję do Jezusa”. Oddanie się Matce Bożej powinno przelożyć się na nasze życiowe powołanie, a potem na zaangażowanie w parafii. Jego życie pełne było przeciwności, trudności, cierpienia, a nawet więzienia, ale on napelniony był pokojem. Całą jego nadzieją było to, że postawił na Maryję. Nie wszyscy to rozumieli. On jednak wiedział, że Maryja jest rątkiem dla Kościoła w Polsce. Oddawał Polskę Matce Bożej w niewolę, bo pragnął jej wolności. Czyli, na wzór Prymasa, mamy przyłgnąć do Matki Najświętszej i dać się Jej poprowadzić. Błogosławiony Prymas swój testament podpisał: „Niewolnik Maryi”.



fatima.pl



Idea „niewolnictwa Maryi” bardzo się dziś szerzy. Powstają wspólnoty zawierzenia, organizowane są rekolekcje przygotowujące do oddania się Maryi w niewolę w duchu św. Ludwika Grignon de Montfort. Powstała nawet Fundacja Tota Tua (Cała Twoja), organizująca 33-dniowe rekolekcje oddania się Maryi w niewolę.

**W trakcie ostatniego objawienia ukazały się kolejno trzy sceny: pierwsza – symbolizująca tajemnice radosne różańca, druga – bolesne i trzecia – chwalebne. Tylko Łucja widziała wszystkie trzy sceny; Franciszek i Hiacynta widzieli tylko pierwszą. Obok słońca pojawili się św. Józef z Dzieciątkiem Jezus na ręku i Matka Boska Różańcowa. To była Święta Rodzina. Rodzina jest dziś celem wielu ataków. Jak należy bronić rodziny?**

Rodzina jest dziś najbardziej atakowana, bo jest podstawową komórką narodu. Wiedzą o tym dobrze wrogowie i dlatego chcą zniszczyć naród przez rodzinę. Nie ma rodziny – nie ma narodu.

Na to pytanie wspaniałą odpowiedź dał bł. Prymas. Stworzył on wielki duchowy program obrony i ratowania rodziny. Mamy wielkiego Patrona, obrońcę i twórcę programu dla rodziny, idealnego na te czasy walki o rodzinę. Trzeba do niego powrócić i wprowadzać w życie społeczne, narodowe, rodzinne. Prymas będzie nam patronował, nie potrzeba niczego więcej. Święte rodziny mocne Bogiem uczynią wszystko. Od rodziny wszystko się zaczyna – oto nasza nadzieja i zwycięstwo.

Objawienia fatimskie, orędzie Maryi, są „jedynym ratunkiem dla świata”. A jakże są mało znane. Dobrze, że powstał film „Fatima”. Dziękuję też redakcji *Głosu św. Antoniego* za umieszczenie tego wywiadu o orędiach fatimskich. Niewiedzę o objawieniach fatimskich uważam za sukces szatana, bo komuż bardziej zależy na zapomnieniu o objawieniach fatimskich, jak nie największemu wrogowi Maryi.

Jakże wielkim obowiązkiem i zadaniem jest apostołstwo o Fatimie. Tyłu z nas pielgrzymowało do Fatimy, a gdzie jest ich świadectwo, gdzie apostołstwo – to są niemi świadkowie. „Najwięcej przyczyniają się do zwycięstwa zła ludzie dobrzy, którzy nic nie robią”. Nie zwalajmy wszystkiego na pandemię, bo ona jest po to, abyśmy się całym sercem i ufnością zwrócili do Boga przez Maryję.

Praktyka pięciu pierwszych sobót miesiąca, jako wynagrodzenia za zniewagi, bluźnierstwa i profanacje przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi. Spowiedź święta, Komunia Święta wynagradzająca, rozważanie części Różańca, to najważniejsze elementy tego nabożeństwa. Ten program przyniesie zwycięstwo Nadziei, Miłości i pokoju w naszej Ojczyźnie, tak dziś atakowanej przez szatańskie moce.

**Księżę Pralacie, pragniemy gorąco podziękować za wytrwałość, wiedzę i doświadczenie duszpasterskie, z którym Ojciec dzielił się z nami przez pół roku. Na co Ojciec zwróciłby szczególną uwagę, podsumowując cykl wywiadów dotyczących aktualności Orędzia Fatimskiego?**

Chciałbym, aby coś ważnego pozostało w życiu naszych Czytelników na stałe z tych rozważań. Coś, co ciągle jest aktualne, ale i konieczne do wypełnienia.

Po pierwsze – postanowienie codziennego odmawiania Różańca w rodzinach i małżeństwach – choć jednej części Różańca. Na to potrzeba zaledwie ok. 15 minut. Nie dziesiątki tylko. Nigdzie w objawieniach Matka Boża nie prosi, by odmawiać „dziesiąteczkę”, ale Różaniec. Nawet prosi dzieci fatimskie – odmawiajcie dużo Różańców, a ustanie wojna i nastanie pokój.

Dziś mamy wielką wojnę o wiarę, o Boga, rodzinę, o podstawowe wartości chrześcijańskie, a nawet o Polskę. Jeden z wielkich Polaków i patriotów, bł. Bronisław Markiewicz, założyciel Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola, powiedział: „Polska będzie katolicka, wierząca, albo jej wcale nie będzie”. Czy trzeba większej wojny, niż ta, jaka się toczy na naszych oczach? Różaniec, to jedyna zwycięska broń w walce ze złem, grzechem i szatanem.

Na zakończenie tych rozważań chciałbym się jeszcze podzielić refleksją na temat filmu „Fatima” produkcji portugalsko-amerykańskiej, który wszedł na ekrany polskich kin – a w Lublinie w kinie „Bajka”. Na pewno dobrze, że powstał i trzeba go zobaczyć. Ale zanim go obejrzymy, trzeba pamiętać, że objawienia fatimskie, to wielkie wydarzenie nadprzyrodzone. Widz może nie odczuć tej obecności Boga i Jego nieskończonej miłości w tych obrazach. Ponadto w filmie są nieścisłości dotyczące samych faktów objawienia. Spotkania dzieci fatimskich odbywały się nie w grocie, ale na zboczach pastwiska. Były to spotkania z całą trójką, a nie tylko

z Łucją. Postać Anioła Portugalii, który nazwał się Aniołem Pokoju, budzi raczej lęk. Ta wizja objawień jest bardzo świecka, pozbawiona sacrum. Natomiast bardzo pozytywnym jest fakt, że wizja piekła, dla tych, co odrzucili Boga, została przedstawiona bardzo realnie. To bardzo cenne, kiedy dziś wielu nie wierzy w istnienie piekła.

Nawiasem mówiąc, kiedy słyszeliście kazanie czy homilię o piekle? Przypomnę słowa z Ewangelii św. Marka z niedzieli 26 września, gdzie Jezus mówi tyle razy o piekle: „Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgim oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie” (Mk 9, 43-48).

Maryja chce nas ocalić od wiecznego potępienia, przekazując nabożeństwo wynagradzające do Jej Niepokalanego Serca. „Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie”. „Jeśli spełnicie moje życzenia, Rosja się nawróci i zapanuje pokój na świecie. Jeśli ludzkość odrzuci apel Matki Bożej, Rosja rozszerzy swe błędy po świecie, nastanie czas prześladowania Kościoła i męczeństwo chrześcijan”.

Dobrze, że twórcy filmu przywołali trzecią tajemnicę fatimską. Dziwne jest w filmie to, że nie pada ani razu słowo Rosja, a przecież objawienia Matki Bożej były tuż przed wybuchem strasznej rewolucji bolszewickiej. Dobry Bóg zlecił Maryi misję ocalenia nas przed „błędami Rosji”, przed piekłem. Twórcy filmu nie podjęli kluczowej prośby Matki Bożej o poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu, jako gwaranta zwycięstwa i pokoju na świecie.

Ale najgorsze jest to, że twórcy filmu nie podają orędzia Matki Bożej, zadania, jakie Maryja daje każdemu tj. oddanie się Niepokalanemu Sercu, nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca, codzienny Różaniec. Jakże aktualne i pilne jest orędzie i prośby Matki Bożej w Fatimie, bo, jak powiedział papież Benedykt XVI: „Ludzi się ten, kto sądzi, że prorocka misja Fatimy się zakończyła”.

# KALENDARIUM NA PAŹDZIERNIK

2

## Wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów

Anioły, to duchowe istoty pośredniczące między Bogiem a ludźmi. Aniołowie byli obecni w nauczaniu Kościoła już od pierwszych wieków w dziełach wybitnych myślicieli chrześcijańskich, m.in. św. Augustyna, św. Hieronima, czy św. Bazylego. Do grona świętych, którzy szczególnie czcili aniołów, należeli także m.in. Bernard z Clairvaux, Stanisław Kostka, Franciszek Salezy czy Jan Bosko.



4

## Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu (1181-1226)

Św. Franciszek poszukując doskonalego wypełnienia woli Bożej, w 1208 r. w kościółku Matki Bożej Anielskiej koło Asyżu uświadomił sobie, że Bóg wzywa go do duchowej odnowy Kościoła. Środkiem miało być ewangeliczne życie w ubóstwie na wzór Chrystusa. Odpowiadając na Boże wezwanie, przywdział habit zakonny, zamieszkał w pustelni i poświęcił się służbie ubogim. Wspólnota franciszkańska szybko ogarnęła Europę.



5

## Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej (1905-1938)

Św. Faustyna miała jedno pragnienie: uświęcić się w pracy i cierpieniu. Ta prosta kobieta jest darem Boga dla naszych czasów, wielką mistyczką, mistrzynią życia duchowego, która przypomina biblijną prawdę o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka i wzywa do głoszenia jej światu.

7

## Święto Matki Bożej Różańcowej

Papież – św. Pius V, gorący czciciel Matki Bożej był przekonany, że zwycięstwo floty chrześcijańskiej nad wojskami tureckimi, odniesione pod Lepanto 7 października 1571 r. osiągnięte zostało dzięki cudownej interwencji Maryi, do której kierowano żarliwą modlitwą różańcową. W podziękę za cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej.

Dziś w świecie trwa wielka wojna o wiarę, o Boga, rodzinę i podstawowe wartości chrześcijańskie. Różaniec, to najlepsza broń w walce ze złem, grzechem i szatanem.

10

## XXI Dzień Papieski

Tegoroczny Dzień Papieski obchodzimy pod hasłem „Nie lękajcie się”. To słowa św. Jana Pawła II z homilii wygłoszonej 22 października 1978 roku podczas Mszy Świętej na placu św. Piotra w Rzymie, inaugurującej jego pontyfikat.

„Od inauguracji [...] minęły już czterdzieści trzy lata. Zmieniły się niektóre źródła lęków i obaw przeżywanych przez ludzi. Jednak niezmienną odpowiedzią na nie jest Dobra Nowina o Chrystusie – Odkupicielu człowieka, który nadaje sens ludzkiemu życiu i przynosi pokój serca. Tę prawdę odkrywamy w Słowie Bożym, na którego kartach odnajdujemy trzysta sześćdziesiąt pięć razy wezwanie *Nie lękajcie się!* Jakby każdego dnia Bóg chciał zapewnić nas o tym, że jest z nami”.

Z Listu KEP na Dzień Papieski 2021

15

## Dzień Dziecka Utraconego

Dzień Dziecka Utraconego obchodzony jest 15 października, ponieważ tego dnia mija 9 miesięcy od 1 stycznia, czyli symbolicznie dobiega okres ciąży. W całej Polsce w intencji zmarłych dzieci nienarodzonych odprawiane są Msze św. Odmawia się modlitwy, organizuje symboliczne pochówki, wykłady psychoterapeutów oraz spotkania rodzin, które straciły dzieci. Zamiast często nietrafionych pocieszeń, rodzice po stracie dziecka proszą o modlitwę, a Dzień Dziecka Utraconego jest między innymi po to, aby o tym przypomnieć naszym rodzinom, przyjaciółom i znajomym.

16

## 43. rocznica wyboru papieża Jana Pawła II

Karol Józef Wojtyła (1920-2005), arcybiskup Krakowa został niespodziewanie 16 października 1978 r. wybrany na Stolicę Piotrową, przybierając imię Jan Paweł II. Był 264 papieżem i pierwszym po 455 latach nie-Włochem oraz pierwszym papieżem Słowianinem. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem na całym świecie. Długi i niezwykle dynamiczny pontyfikat Jana Pawła II nie tylko pozostawił trwałe ślady w życiu Kościoła, ale także miał wielki wpływ na losy świata i Polski.

22

## Wspomnienie św. Jana Pawła II (1920-2005)

Jako dzień wspomnienia św. Jana Pawła II wybrano 22 października – rocznicę inauguracji jego pontyfikatu, gdyż tego dnia nie ma żadnej innej uroczystości liturgicznej.

24

## 96. Światowy Dzień Misyjny Niedziela Misyjna

„Podobnie jak apostołowie i pierwsi chrześcijanie, także i my mówimy z całą mocą: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). Wszystko, co otrzymaliśmy, wszystko, czym stopniowo obdarzył nas Pan, dał nam, byśmy mogli to wprowadzać w życie i dać bezinteresownie innym. Podobnie, jak apostołowie, którzy ujrzeni, słyszeli i dotykali zbawienia Jezusa (por. 1J 1, 1-4), tak dziś możemy dotknąć cierpiącego i chwalebego ciała Chrystusa w historii każdego dnia i znaleźć odwagę, by dzielić się ze wszystkimi przeznaczeniem nadziei, tym niewątpliwym tonem, który rodzi się ze świadomości, że towarzyszy nam Pan. Jako chrześcijanie nie możemy zatrzymać Pana dla siebie: misja ewangelizacyjna Kościoła wyraża swoją integralną i publiczną wartość w przekształcaniu świata i w trosce o stworzenie”.

Z Orędzia papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny 2021.

29

## 21. rocznica poświęcenia naszego kościoła

Przez chrzest człowiek staje się dzieckiem Bożym. Przez poświęcenie świątynia staje się budynkiem przeznaczonym do wyłącznej służby Bożej. Poświęcenia naszego kościoła dokonał Metropolita Lubelski Józef Życiński 29 października 2000 r.

# PRZYGOTUJĘ SIĘ DO WYJAZDU NA MISJE

Przez rok przygotowania do wyjazdu na misje przydatnym jest mieć jakąś „przystań” w rodzinnej diecezji. I tak za zgodą Księdza Arcybiskupa i ks. Marka Urbana (oraz przy jego ogromnej życzliwości i otwartości) znalazłem się w naszej parafii, która dysponowała wolnym pokojem.

## KS. TADEUSZ FAC

Pochodzę z Łęcznej i okolic. Do 15 roku życia mieszkałem w parafii św. Barbary w Łęcznej (to rodzinna parafia ks. Michała Szuby). Po przeprowadzce na wieś należałem do sąsiedniej parafii w Ciechankach Łęczyńskich. Generalnie figuruję jako „ksiądz z Ciechanek”, ponieważ tam mieszkałem przez wszystkie lata Seminarium, ale sercem czuję się też bardzo związany ze św. Barbarą – ta parafia w dużym stopniu mnie wychowała.

Pan Bóg w swojej Opatrzności kierował losami mojej rodziny. Mam pięcioro rodzeństwa, ale jest między nami bardzo duża różnica wieku. Wynika to stąd, że kiedy miałem 7 lat moja mama zmarła, a po kilku latach tato związał się sakramentalnie po raz drugi. Z pierwszego małżeństwa taty jestem ja i dwie starsze siostry, z drugiego – dwóch braci i najmłodsza siostra. Od najstarszej do najmłodszej jest 27 lat. Moja najstarsza siostra Paulina należy do Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości (wspólnota założona przez Matkę Teresę z Kalkuty). Ma za sobą kilka lat w Polsce, krótkie pobyty we Włoszech, 5 lat w Bangladeszu. Od 2016 roku posługuje w Egipcie.

Jeśli chodzi o szkoły, to na wszystkich poziomach uczyłem się w Łęcznej. Po maturze wstąpiłem do Seminarium Duchownego w Lublinie. Jak narodziło się powołanie kapłańskie?... To długa historia, trudna do ujęcia w zwięzłej odpowiedzi. W kilku zdaniach opisałbym to tak – najpierw przykład siostry, która wstąpiła do zgromadzenia oraz świadectwo życia kleryków i księży, których spotykałem w Ruchu Światło-Życie. Później służba przy ołtarzu oraz formacja i posługa animatorska w Oazie. Oczywiście osobista modlitwa i rozeznanie, także podczas Dni Skupienia dla kandydatów w Seminarium.

Święcenia kapłańskie, jak ks. Daniel Mazurek, przyjąłem 7 czerwca 2014 roku z rąk Księdza Arcybiskupa Stanisława Budzika. Na obrazku prymicyjnym zamieściłem motto: „Powierz Panu swą drogę, zaufaj Mu, a On sam będzie działał” (Ps 37, 5).

Do wyjazdu do Boliwii przygotowuję się przede wszystkim przez pobyt (i to, co z nim związane) w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Podczas zamieszkania tam (od września do maja) ma miejsce formacja duchowa (szeroko pojęta modlitwa oraz „ćwiczenia duchowe” – dni skupienia, konferencje, itp.) oraz przygotowanie naukowe (intensywny kurs języka obcego oraz podstawy misjologii). Ponadto mam za sobą część badań lekarskich.

Wyjazd planowany jest wstępnie na jesień przyszłego roku. Jeśli polską placówką nazywamy parafię polonijną z Polakami, to nie ma tam polskich placówek. Być może spotkam jakichś Polaków, na pewno w okolicy pracują polscy księża, ale prowadzi się tam duszpasterstwo „miejscowe” dla „miejscowych”. Parafrazując słowa św. Pawła, mam tam być „Boliwijczykiem dla Boliwijczyków”.

Jeśli chodzi o moje zainteresowania, to są one muzyczno-sportowe. Lubię słuchać muzyki, samemu śpiewać i grać na gitarze. Preferuję aktywny wypoczynek, ale chętnie oglądam też mecze piłkarskie. Lubię mieć dobry humor, śmiać się i żartować.

Parafian proszę o modlitwę za mnie, za innych kandydatów na misjonarzy i za samych misjonarzy. Liczyłem na życzliwość i sympatię – i otrzymuję je od samego początku.



EK

Proszę też o zrozumienie – jestem nowym księdzem w tutejszej wspólnotie, ale ze względu na moje przygotowanie w Warszawie pojawiając się w parafii rzadko. „Widać” mnie tylko w soboty i niedziele, i to też nie wszystkie. Cieszę się, że mogę uczestniczyć we Mszach świętych z udziałem dzieci. Od początku kapłaństwa jestem związany z tą „gałęzią” duszpasterstwa.

Młodym, którzy słyszą głos powołania kapłańskiego lub misyjnego powiedziałbym, że życie z Bogiem jest naprawdę piękne. Konieczna jest modlitwa w tej intencji. Warto szukać swojej drogi, pytać się, rozeznawać – tak samemu z Bogiem, ale też z zaufanymi, mądrymi ludźmi. Bardzo pomaga bycie we wspólnotie formacyjnej. Mnie wychował (i do dziś wychowuje, ale z różnym skutkiem) Ruch Światło – Życie. I warto „próbować” tego życia, o którym się myśli tzn. udać się na dzień skupienia do seminarium lub zakonu czy pojechać na wolontariat misyjny.

## GOŚĆ Z UKRAINY

W niedzielę 19 września gościł w naszym kościele o. Maciej Styburski, kapucyn, gwardian klasztoru w Krasilowie na Ukrainie.

Kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa pochodzi z XVII wieku. Katolicy odzyskali go 31 lat temu.

Co niedzielę uczestniczy tam ok. 300-400 osób. Parafia obejmuje wioski w promieniu 25 km. Jest budynek rekolekcyjny, szkoła ewangelizacji, przedszkole, które cieszy się dużą popularnością.

O. Maciej dziękował Bogu za to, że praca duszpasterska i ewangelizacyjna prowadzona jest bardzo intensywnie. Ostatnio na miejscu pomnika Lenina postawiona została figura Matki Bożej Apokaliptycznej. Co miesiąc gromadzą się tam ludzie na Różańcu.



EK

# SZERSZE SPOJRZENIE NA ŚWIAT I KOŚCIÓŁ

Pierwsze myśli, pragnienie wyjazdu na misje, pojawiły się już w Seminarium. Po święceniach kapłańskich pierwsza parafia, nowe doświadczenia. Wszystko to sprawiło, że mniej myślałem o wyjeździe na misje. Później jednak znów powróciły myśli o pracy misyjnej. Ale trochę brakowało mi odwagi, zdecydowania.

## KS. MARCIN PIDEK

Z tego czasu z wdzięcznością wspominam rozmowy z Księżmi o misjach. Rozmowy te, były dla mnie ważne, cenne, dodawały mi odwagi. O pracy misyjnej rozmawiałem między innymi z ks. Stanisławem Rogiem. Chociaż nie pytałem go o to, On jakby wiedział, co jest w moim sercu. Kilka razy poruszał ten temat. Mówił: „Kiedy miałem mniej lat kapłaństwa, nie było takich możliwości, jak teraz wyjazdu za granicę. Dzisiaj, gdybym był młodszy, bez wahania wyjechałbym na misje”. Ks. Stanisław mówił: „Praca misyjna pozwala szerzej popatrzeć na Kościół. Rozwija, ubogaca w wielu wymiarach. Zdobędziesz doświadczenie, inaczej będziesz patrzył na świat, ludzi, Kościół”. Inni księża także zachęcali do wyjazdu, dodawali odwagi.

Decyzję o wyjeździe na misje podjąłem w 10. roku posługi kapłańskiej. Zdecydowałem się na Ukrainę po rozmowie z ks. Mirosławem Zającem. Od niego dowiedziałem się, że jego kolega kursowy, ks. Stanisław Swórka, potrzebuje pomocy. Ks. Mirek poznał mnie z nim. W związku z moimi planami, wybrałem się na rozmowę do Arcybiskupa Stanisława Budzika. Po kilku dniach otrzymałem odpowiedź. Decyzja Księdza Arcybiskupa była pozytywna, otrzymałem zgodę na wyjazd.

Na Ukrainie jestem od 1 lipca 2015 roku. Tego dnia rano wyjechałem z Lublina i wieczorem dojechałem do Tomaszpola, gdzie mieszkam i wspieram w posłudze ks. Proboszcza Stanisława Swórkę.

Nazwa miasta pochodzi od Tomasza Zamojskiego, jego założyciela, który z pomocą ludności żydowskiej rozpoczął rozbudowę i rozwój ekonomiczny tych ziem. Tomaszpol należy do województwa, albo inaczej obwodu Winnickiego. Miasto jest położone na Podolu, na malowniczym, pięknym, górzystym terenie blisko granicy z Mołdawią. Patrząc na mapę Ukrainy, trzeba nas szukać w centralnej jej części. Parafia należy do diecezji kamieniecko-podolskiej. Służymy w trzech kościo-



Fot. Archiwum ks. Marcina Pidka

łach: w Tomaszpolu (kościół centralny, tutaj mieszkamy), a także w Komargrodzie i Wapaniarce (parafie dojazdowe).

W życie parafialne angażują się w różny sposób osoby świeckie. Biorą aktywnie udział w życiu duchownym, wiary, ale pracują też fizycznie przy parafii, wykonując różne prace porządkowe, remontowe. Przy parafii działa przedszkole – świetlica dla dzieci. W przedszkolu mamy dzieci z rodzin katolickich i prawosławnych.

Jest także dom rekolekcyjny. W ciągu roku, a szczególnie latem, odbywają się tam rekolekcje dla rodzin, dzieci i młodzieży. W parafii jestem odpowiedzialny za młodzież i ministrantów. Zajmuję się także tradycyjnym duszpasterstwem. Mam katechezy dla młodzieży i dzieci (starsza grupa). Owoce i sens mojej posługi na Ukrainie widzę każdego dnia. Ludzie przychodzą do Kościoła na rozmowę, proszą o posługę sakramentalną. Czasem też proszą o rozmowę czy pomoc osoby prawosławnej.

W pracy kapłańskiej często tak jest, że nie od razu widać owoce posługi duszpasterskiej. Mówiąc językiem biblijnym, „siejemy”, ale plon pojawi się później. Wierzę i mam nadzieję, że owoce będą jeszcze większe. Przede wszystkim są znane Panu Bogu i są w sercach, w pamięci ludzi, którym służymy.

Języka ukraińskiego uczyłem się od podstaw. Naukę rozpocząłem już w Polsce. Na początku poznawałem, uczyłem się liter alfabetu, modlitw. A konkretną naukę rozpocząłem w Tomaszpolu. Pomagała mi Wiera, nasza parafianka. Bardzo dobrze zna język polski. Kilka lat była w Polsce. Studiowała na KULu. Więc nie było problemów w komunikacji. A także sam uczyłem się i nadal uczę się. Staram się słuchać różnych konferencji, kazań, katechez w języku ukraińskim, aby udoskonalać znajomość języka. Jest z nami też Siostra Wanda, Polka z Instytutu dla osób świeckich. Siostra Wanda jest odpowiedzialna za dom rekolekcyjny i zakrystię. Uczy katechezy dzieci młodsze i języka polskiego.

Tomaszpol leży daleko od linii frontu - ok. 700 km. Nie odczuwamy więc tutaj zagrożenia. Czuję się dobrze, bezpiecznie i jestem szczęśliwy na Ukrainie, choć tęsknię też za Polską, za Najbliższymi.

Na ręce Księdza Proboszcza Marka przesyłam pozdrowienia dla wszystkich księży, sióstr zakonnych z rodziny betańskiej, osób z redakcji gazetki i wszystkich parafian. Pamiętam w modlitwie o Was wszystkich i sam bardzo proszę o modlitwę.

# GDZIE JEST EWANGELIA, TAM JEST NADZIEJA

Pierwsza niedziela lipca (5.07.2020) miała w naszym kościele charakter misyjny, dzięki odwiedzinom o. Wiesława Zielonki, oblaty Maryi Niepokalanej. Na każdej Mszy św. głosił on Słowo Boże. Rozprowadzał także kalendarz misyjny, zbierając w ten sposób fundusze na misje prowadzone przez Oblatów w 27 krajach na świecie. Polscy oblaci obecni są przede wszystkim w Kamerunie i Madagaskarze.

W homilii o. Wiesław zauważył, że słowo *misje* często kojarzone jest z brakiem czystej wody, brakiem szkoły czy szpitala. I jest to prawda, ale w misjach chodzi przede wszystkim o Jezusa Chrystusa. – On jest najważniejszy. W misji chodzi o to, żeby ziemia, na której ludzie mieszkają, była znaczone znakiem krzyża i żeby tam była głoszona Ewangelia, Dobra Nowina, że Bóg jest miłością – powiedział o. Wiesław. Przypomniawszy słowa św. Augustyna, który mówił, że gdyby wszystkie egzemplarze Biblii znikły z całego świata, a zostało tylko zdanie *Bóg jest miłością*, to byłoby ono streszczeniem całej Ewangelii. O. Oblat zauważył, że na ziemi znaczonej znakiem krzyża, na ziemi, gdzie głosi się Ewangelię, jest już nadzieja. Wystarczy przypomnieć sobie historię Polaków. W trudnych chwilach idziemy do Jezusa. Nadziei szukamy pod Krzyżem, w kościele, w sakramentach. Potwierdzają to również sytuacje, jakie dzieją się na misjach.

O. Zielonka opowiedział pewną historię, jaką przeżył na Madagaskarze o. Piotr. Odwiedzając miejscowości misyjne, przybył do pewnej wioski położonej wysoko w górach, a której mieszkańcy oznaczali się wielką wiarą. Kiedy jednak przybył, zobaczył, że cała wioska jest spalona. Myślał, że nikogo tam nie ma, bo na Madagaskarze jest zwyczaj, że kiedy miejscowość dotknie kataklizm, nieszczęście, to ocaleni opuszczają to miejsce i przenoszą się w inne miejsce, tam próbując się na nowo zagospodarować. Jednak okazało się, że mieszkańcy zostali. Naczelnik wioski powiedział zdumionemu misjonarzowi, że z pożaru ocalał tylko krzyż misyjny. Dlatego wokół niego postanowili jednogłośnie, że zostaną i spróbują z Bożą pomocą odbudować wszystko z powrotem. Mieli w sobie nadzieję.

O. Wiesław dodał, że w misjonarzach jest taki duch, że kiedy przybywają na urlop do Polski, a są z reguły poważnie chorzy po czteroletniej pracy, to po podleczeniu nic ich nie może zatrzymać i wracają na misje. *Wypełniają testament Jezusa Chrystusa: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię.* Ta posługa często wymaga najwyższej ofiary. Czterech oblatów Polaków oddało życie dla Ewangelii. Jednym z nich był

o. Henryk Dejneka, człowiek wielkiej dobroci, gromadzący ludzi wokół Jezusa, człowiek o gołęmbim sercu. Kiedy wyjeżdżał na zasłużony wypoczynek, to skazańcy z dożywociem w miejscowym więzieniu napisali list, prosząc o. Henryka, by do nich wrócił. Pisali, że bez jego pomocy, trudno im będzie przetrwać za kratkami. – Za dobre serce o. Henryk zapłacił najwyższą cenę, zastrzelony przez nieuczciwego dyrektora szkoły, który ukradł pieniądze przywiezione z Polski przez Ojca Henryka, przeznaczone na utrzymanie szkoły – powiedział o. Wiesław.

O. Oblat w imieniu misjonarzy serdecznie dziękował wszystkim za modlitwę za Kościół misyjny. Dodał, że misjonarze moc i siłę trwania na misjach czerpią z modlitwy wiernych w kraju. Kiedy wybuchła pandemia, premier Mateusz Morawiecki zaproponował bezpłatny przelot misjonarzom z Madagaskaru. Ale żaden z 46 oblatów nie zdecydował się na powrót.

– Kościół w Polsce ma wspaniałego ducha misyjnego. Wy macie wspaniałego ducha misyjnego. I tego ducha nie gaście – powiedział o. Zielonka. – Chcę Wam też podziękować za cierpienia, które ofiarujecie w intencji Kościoła misyjnego. [...] Cierpienia są i będą w moim i Waszym życiu. Tylko nie dopuścimy,



EK

żeby były nadaremne i ofiarujemy je Chrystusowi, a On przemieni je w niesamowite dary i dla Kościoła misyjnego, i dla parafian, i dla naszych rodzin. [...] Chcę też podziękować za ofiary składane na misje. Co roku przyjeżdżają tu oblaci z kalendarzami i zbierają dobrowolne ofiary. [...] Tu nie chodzi o kalendarz, ale może to okazja, żeby okazać wdzięczność Bogu za jego obecność w naszym życiu i opiekę nad nami nawet w takiej trudnej sytuacji, jaką jest pandemia. [...] Bóg się nami opiekuje, Bóg nie zapomniał o nas. Powoli powracamy do normalności. Oczywiście nie może nas zgubić pewność siebie, ale mamy miejsca pracy, mamy co jeść, mamy dostęp do służby zdrowia. I wszystkim, co mamy, mimo trudnej sytuacji, dzielimy się z tymi, którzy naprawdę tego nie mają.

Oprac. TK

## URATOWANY KRZYŻ

Wdarzyło się to w dniu 5 maja 2021 roku w Lublinie przy ulicy Łęczyńskiej 51. Razem z mężem Tadeuszem przebywałam na przystanku przy ulicy Łęczyńskiej 51, czekając na autobus MPK 34. W tym czasie zerknęłam do śmietnika, który stał obok przystanku. Zauważyłam, że leży tam jakiś kawałek drewna. W pierwszej chwili nie wiedziałam, co to jest. Jednak spojrzałam drugi raz i okazało się, że to był krzyż. Wzięłam go do ręki.

Był to krzyż naszego Pana Jezusa Chrystusa ze złamaną prawą ręką w okolicy przedramienia oraz naderwanymi gwoździami lewej ręki i naderwanymi gwoździami nóg. Od razu wyda-

łam okrzyk: O, Jezu! Przytuliłam znieważonego naszego Boga Pana Jezusa Chrystusa do swojego serca.

Wzięłam odrzucony krzyż do swojego domu. Natomiast mój mąż naprawił ten krzyż, który był w okrutny sposób znieważony i zawiesił w moim pokoju na godnym miejscu.

Zamówiłam Mszę świętą w kościele pod wezwaniem Świętego Antoniego Padewskiego przy ulicy Kasztanowej 1 w Lublinie w intencji osoby, która dopuściła się tak haniebnego czynu, prosząc o Miłosierdzie Boże. Msza św. odbędzie się w pierwszy piątek miesiąca tj. 5 listopada 2021 r., na którą wszystkich chętnych zapraszam.

Teresa

# ABY KAŻDY BYŁ PIĘKNYM OWOCEM

„Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim” (z Aktu oddania się Niepokalanej św. Maksymiliana Marii Kolbego). A Twoi nieprzyjaciele są największymi nieprzyjaciółmi także moimi.

**KS. PRAŁAT MARIAN MATUSIK — 8.09.2021**

Drogie dzieci, dzieci Boże i dzieci Maryi, przywozimy wam z Księdzem Proboszczem piękne pozdrowienia i modlitwę z dzisiejszego odpustu w Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej.

Zauważyliśmy, że tamtejsi ludzie, czując zapewne, że jest to wielkie święto ich kochanej Mamy, przynieśli do kościoła przepiękne róże. W pewnym momencie wszyscy podnieśli te róże, a ksiądz Arcybiskup Adam Szal je pobłogosławił. Wierni zanieśli je potem do swoich domów, jako cenną pamiątkę.

W dzisiejszej Ewangelii (Mt 1, 1-16. 18-23) słyszeliśmy rodowód Jezusa. Wśród wymienianych osób było pięć kobiet. Każda miała duże znaczenie w tym rodowodzie, ale jedna była najpiękniejsza, najwierniejsza i najpotężniejsza, a imię jej Maryja – Matka Zbawiciela, którego zapowiedzieli prorocy, a wśród nich Micheasz.

Jak mawiał św. o. Pio, Maryja jest tak potężna, że gdy ktoś pobożnie odmawia *Zdrowaś Maryjo*, to całe piekło się trzęsie ze złości i strachu. A cóż dopiero, kiedy odmawiamy całą cząstkę czy kilka części Różańca. Co tam się dzieje? I niech się dzieje coraz gorzej, a tu na ziemi będzie coraz lepiej. [...]

W Starym Sączu, w kościele klasztoru założonego ponad 700 lat temu przez wspaniałą kobietę, córkę króla węgierskiego – św. Kunegundę, czyli po polsku Kingę, jest najpiękniejsza chyba na całym świecie ambona z XVII wieku, wykonana z drzewa lipowego przez anonimowego artystę. Przedstawia ona to, co słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, czyli genealogię Jezusa Chrystusa. U podstawy ambony spoczywa ojciec króla Dawida – Jesse, z którego wyrasta krzew winny. Na ściągach winogron umieszczono

nych jest dwanaście figur królów izraelskich. Na szczycie jest trzymająca na ręku Boże Dzieciątko Matka Boża, stojąca na kuli ziemskiej opasanej przez węży. Ona, jako kobieta w swoim macierzyństwie, przyniosła w Jezusie Chrystusie, naszym Zbawicielu najpiękniejszy owoc Bożego Słowa. [...] Dlatego Ją tak czcimy, bo była Matką Pana panów, Króla królów.

A jaki owoc przynosi twoje życie, które jest przecież ziarnem Pana Boga? A co dzisiaj przyniosłeś na urodziny swojej kochanej Mamy? Trzeba coś Matce Bożej ofiarować. Myślę, że nie róże, [...] ale jakieś piękne postanowienie. Może tylko dziesiątek różańca odmawiasz i to nie codziennie, więc może ofiaruj całą cząstkę. A może klócisz się bez przerwy z sąsiadką? To może ofiaruj postanowienie, że wreszcie się pojednacie i nie będziecie się już klócić. A może do spowiedzi już wiele lat wiele lat nie przystępowałeś? Spowiedź byłaby taką piękną różą, darem na urodziny naszej kochanej Mamusi. Nie możesz stąd odejść bez ofiarowania Jej czegoś pięknego, co Ją ucieszy i ciebie też ucieszy, przyniesie ci jeszcze piękniejszy bukiet owoców twojego życia. Niech nam w tym też pomoże wielki Prymas Stefan Wyszyński, który tak wiele nas o Matce Bożej uczył.

Pochodzę z gór, jak wiecie. Nikt tam u nas w górach nigdy nie rozpoczyna żadnych siewów przed 8 września. Każdy w kościele poświęcał ziarno i sypał do worków, gdzie było zboże przygotowane na siew w tej niezbyt żyznej górskiej glebie. Ale może dzięki temu zboże zawsze obrodziło. A potem w domach wypiekało się niezwykle smaczny chleb. [...]

W Chełmie, w homilii, abp Adam Szal wytłumaczył, dlaczego święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny nazywa się w polskiej tradycji Matki Bożej Siewnej. Przytoczył opowieść z jednego z apokryfów, czyli tekstów, które nie należą do ksiąg Pisma Świętego, ale jest tam wiele dobrych rzeczy.

Kiedy Święta Rodzina uciekała do Egiptu przed siepaczami Heroda, spotkała rolnika, który siał zboże. Powiedzieli mu, że żołnierze, którzy ich ścigają, zaraz się zjawią i będą pytać, czy ich widział. Prosił go, by nie kłamał i powiedział, że było to wtedy, gdy siał zboże. Niewiele czasu upłynęło i zjawili się siepacze. Zapytali, czy była tam taka rodzina z małym dzieckiem. – Tak, byli. – A gdzie poszli? – Nie wiem. – A dawno to było? – Jak siałem zboże. W tym momencie rolnik się odwrócił i ze zdumieniem zobaczył, że na polu, które niedawno obsiał, rośnie już piękna, wysoka pszenica. Wiadomo, co się stało dalej – Święta Rodzina mogła spokojnie wędrować dalej do Egiptu.

Oby każdy z nas, bo jest dzieckiem Boga i Maryi, był takim pięknym owocem swojego życia. Tego wam z całego serca życzymy, my kapłani. Amen.



Fot. Ewa Kamińska

## ZAPROSZENIE DO MODLITWY WE WSPÓLNOŚCI ŻYWEGO RÓŻAŃCA



Zachęcamy do wspólnej modlitwy, która ma niezwykłą moc i skuteczność.

Ojciec Święty Jan Paweł II W dniu 2 października 1988 roku w Watykanie w przemówieniu na Anioł Pański powiedział: „Odmawiajmy wytrwale Różaniec we wspólnotach kościelnych i naszych rodzinach. W trakcie powtarzanych wezwań zjednoczy on serca, doprowadzi do zgody, ożywi nadzieję i obdarzy nas wszystkich pokojem i radością Chrystusa, który się dla nas narodził, umarł i zmartwychwstał. Odmawiać Różaniec, to znaczy udać się do szkoły Maryi i uczyć się od Niej, Matki i apostołki Chrystusa, jak żyć całkowicie zgodnie z wymaganiami wiary chrześcijańskiej.

Ona pierwsza uwierzyła, a w Kościele w Wieczerniku jednoczyła w miłości pierwszych uczniów swego Syna”.

Bł. Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński tak zachęcał do codziennej modlitwy różańcowej: „Každy Polak odmawia co dzień swój Różaniec. Jest wezwanie całej Polski do nowego wysiłku modlitwy.[...] Do Was więc, Umiłowani Bracia Kapłani, do Was Działwo mała i droga Młodzieży, utrudzone Matki i upracowani Ojcowie, do Was prości i uczeni, zwracam się z gorącym wezwaniem: weźmy do ręki różaniec”.

ŻYWY RÓŻANIEC jest wspólnotą osób, które w duchu odpowiedzialności za Kościół i świat, w wielkiej prostocie otaczają modlitewną opieką tych, którzy najbardziej jej potrzebują i są wskazani zwłaszcza w Papieskich Intencjach Apostolstwa Modlitwy.

Każda osoba należąca do Żywego Różańca zobowiązuje się do codziennego rozważania jednej tajemnicy różańcowej, która jest jej przydzielona w danym miesiącu – w miejscu i czasie przez siebie wybranym.

Podstawową jednostką Żywego Różańca jest wspólnota dwudziestu osób, zwana „różą”. Członkowie „róży” codziennie odmawiają wszystkie cztery części Różańca, łącząc się duchowo w przeżywaniu tajemnic życia Jezusa i Maryi, prosząc Matkę Bożą o wstawiennictwo w radościach i trudach naszego życia.

W każdą I niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz.12.00 spotykamy się na wspólnej modlitwie w kościele na zmianie tajemnic różańcowych. Naszym parafialnym moderatorem jest ks. Proboszcz Marek Urban.

Wspólnota Żywego Różańca istnieje od chwili powstania naszej parafii (od 1987 r.) Wiele osób do niej należących, to ludzie starsi, schorowani i dlatego jest potrzeba uzupełnienia „róż”. Chcemy również założyć dwie nowe róże: Św. Maksymiliana Kolbe i Bł. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

### GORĄCO ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ MODLITWY!

Zapisać się można w kancelarii i w kościele, gdzie jest wystawione pudełko za ławkami.

Główna zelatorka Żywego Różańca  
Alfreda Tudruj



## LITANIA DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.  
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.  
Ojcie z nieba, Boże, – zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Duchu Święty, Boże,  
Święta Trójco, Jedyny Boże,

Święta Maryjo, – módl się za nami.

Święty Józefie,  
Przesławny potomku Dawida,  
Światło Patriarchów,  
Oblubieńcze Bogarodzicy,  
Opiekunie Odkupiciela,  
Przezczysty stróżu Dziewicy,  
Żywicielu Syna Bożego,  
Troskliwy obrońco Chrystusa,

Sługo Chrystusa,  
Sługo zbawienia,  
Głowo Najświętszej Rodziny,  
Józefie najsprawiedliwszy,  
Józefie najczystszy,  
Józefie najroztropniejszy,

Józefie najmężniejszy,  
Józefie najposłuszniejszy,  
Józefie najwierniejszy,  
Zwierciadło cierpliwości,  
Miłośniku ubóstwa,

Wzorze pracujących,  
Ozdobo życia rodzinnego,  
Opiekunie dziewic,  
Podporo rodzin,  
Podporo w trudnościach,  
Pociecho nieszczęśliwych,  
Nadziejo chorych,  
Patronie wygnańców,  
Patronie cierpiących,  
Patronie ubogich,  
Patronie umierających,  
Postrachu duchów piekielnych,  
Opiekunie Kościoła świętego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
– przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
– wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
– zmiłuj się nad nami.

P. Ustanowił go panem domu swego.

W. I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

Módlmy się. Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałaś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, + spraw, abyśmy oddając mu na ziemi cześć jako opiekunowi, \* zasłużyli na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

# LITANIA LORETAŃSKA DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.  
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.  
Ojciec z nieba, Boże, - zmiłuj się nad nami.  
Synu, Odkupicielu świata, Boże, - zmiłuj się nad nami.  
Duchu Święty, Boże, - zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, Jedyny Boże, - zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, - módl się za nami.	Przybytku sławny pobożności,
Święta Boża Rodzicielko,	Różo duchowna,
Święta Panno nad pannami,	Wieżo Dawidowa,
Matko Chrystusowa,	Wieżo z kości słoniowej,
Matko Kościoła,	Domie złoty,
Matko miłosierdzia,	Arko przymierza,
Matko łaski Bożej,	Bramo niebieska,
Matko nadziei,	Gwiazdo zaranna,
Matko nieskalana,	Uzdrowienie chorych,
Matko najczystsza,	Ucieczko grzesznych,
Matko dziewicza,	Pocieszycielko strapionych,
Matko nienaruszona,	Wspomożenie wiernych,
Matko najmiłsza,	Królowo Aniołów,
Matko przedziwna,	Królowo Patriarchów,
Matko dobrej rady,	Królowo Proroków,
Matko Stworzyciela,	Królowo Apostołów,
Matko Zbawiciela,	Królowo Męczenników,
Panno roztropna,	Królowo Wyznawców,
Panno czcigodna,	Królowo Dziewic,
Panno wsławiona,	Królowo Wszystkich Świętych,
Panno można,	Królowo bez zmyły pierworodnej poczęta,
Panno łaskawa,	Królowo Wniebowzięta,
Panno wierna,	Królowo Różańca świętego,
Zwierciadło sprawiedliwości,	Królowo rodzin,
Stolico mądrości,	Królowo pokoju,
Przyczyno naszej radości,	Królowo Polski
Przybytku Ducha Świętego,	
Przybytku chwalebny,	

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
- przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
- wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
- zmiłuj się nad nami.

W okresie wielkanocnym:

P.: Raduj się i wesel, Panno Maryjo, Alleluja.

W.: Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.

Módlmy się: Boże, który raczyłeś uweselić świat przez zmartwychwstanie Syna swego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, daj prosimy, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Maryję Pannę, dostąpili radości życia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

W okresie zwykłym:

P: Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.

W: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Panie, nasz Boże, daj nam, sługom swoim, cieszyć się trwałym zdrowiem duszy i ciała, i za wstawieniem Najświętszej Maryi, zawsze Dziewicy, uwolnij nas od doczesnych utrapień i obdarz wieczną radością. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

# ABC RÓŻAŃCA

W niedzielę 3.10.2021 r. w Dolnym Kościele Mszę Świętą odprawił nasz rezydent, ks. Tadeusz Fac. Homilię rozpoczął śpiewem *Jak paciorki różańca przesuwać się chwile...* przygrywając sobie na gitarze.

Po krótkim przypomnieniu razem z dziećmi treści Ewangelii (Mk 10, 2-16) przeprowadził krótki test wiadomości związanych z odmawianiem modlitwy różańcowej wykorzystując duży drewniany różaniec leżący przed ołtarzem. Prawidłowe odpowiedzi na trudniejsze pytania były nagradzane „biletem” do Maroka czyli książeczką.

Po Mszy św. ks. Michał Szuba wygłosił katechezę dla dzieci przygotowujących się do I Komunii św. i poświęcił ich różańce.

**Tekst i zdjęcia EK**





# TRWAĆ W CHRYSZTUSIE



Kiedy radio, telewizor czy lodówkę odetniemy od źródła zasilania, to stają się tylko meblami, które nie mają żadnej wartości użytkowej, ale gdy je podłączymy do prądu, to wtedy pojawia się w nich „życie”, zaczynają działać.

**KS. MARCIN REJAK**

Podobnie jest z naszym życiem. Abyśmy mogli wydać zamierzony przez Boga owoc, musimy być nieustannie złączeni z Chrystusem. Jezus porównuje Siebie do winnego krzewu, a nas do latorośli: „Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Wartością latorośli jest jej owocowanie, które zależy od złączenia się z winnym krzewem. Musimy więc spojrzeć od strony wiary, jakie jest nasze złączenie z Bogiem, z Jezusem, co to konkretnie znaczy. Otóż, każdy z nas jest taką latoroślą zasadzoną przez Chrystusa w winnicy, czyli w Kościele. Zaczęło się to w momencie naszego Chrztu Świętego. [...]

Będąc w tej winnicy, zastanówmy się, czy czerpiemy życiodajne soki, które daje Matka Kościół, czy przynosimy dobry owoc. A może zły? Może pojawił się grzech, który pozbawił nas łaski Bożej, odciął nas od życiodajnych soków? [...] Nasze „gałązki” zaczęły usychać – zaczęliśmy żyć po swojemu, już bez Boga, na własną rękę. A wiemy dobrze, że grzech nigdy nie przyniesie dobrego owocu, nigdy śmierć nie da owocu. W grzechu nie jesteśmy zdolni owocować dla swojego życia wiecznego. „Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie” (J 15, 4).

Co zatem powinniśmy zrobić, aby nieustannie być z Jezusem Chrystusem? Przede wszystkim starać się być w stanie łaski uświęcającej. Dlatego tak ważne jest uczestnictwo we Mszy Świętej, Komunia Święta, sakrament pokuty i pojednania, modlitwa osobista – to są środki do życia w łasce Bożej.

Dzięki Chrystusowi wiemy, że źródłem naszego życia duchowego jest sam Bóg. Dzięki Jego miłości i łasce wszystko, co czynimy w naszym życiu, nabiera sensu. Nasze obumieranie duchowe rozpoczyna się zazwyczaj od drobnych rzeczy. Na przykład wieczorem nie chce mi się modlić, bo jestem zmęczony po pracy, chciałbym tylko zjeść kolację i pójść spać. Ale, jak to bywa, jeszcze włączę telewizor, przejrzę Internet. [...] Tak mija parę godzin. Teraz to już tylko spać. Pomodłę się rano. Ale rano nie ma czasu, zostawię to

na wieczór. I tak w kółko. [...] Teraz, kiedy żyjemy w czasach pandemii, słyszeliśmy w telewizji, żeby nie chodzić do Kościoła. Przecież nie ma grzechu. Była dyspensa. Wszystko usprawiedliwione, nic się złego nie stało. Następnym razem też się nie pójdzie, też nic złego się nie stanie. Ale trzecia niedziela, to niedziela handlowa. Trzeba więc iść do marketu, bo przecież jest wyprzedaż. Nie patrzmy, że jest tam więcej ludzi, niż w kościele. I zrobimy wszystko, żeby znaleźć na to czas. Znajdziemy czas na grilla, który urządzają znajomi. Jakby to było, żeby nie pójść – musimy tam być. A Jezus czeka.

Nasze obumieranie moralne zaczyna się np. od jednego kieliszka, a kończy się na nałogu alkoholowym. Wyciągasz rękę po pierwszą działkę narkotyku, a skończyć się to może zmarnowaniem zdrowia, nawet utratą życia. Zaczynasz niewinnie – od flirtu – przecież to nic takiego, to tylko kolega, koleżanka z pracy. Nic złego się nie dzieje, a kończy się rozwodem, rozbiciem rodziny. Wtedy pojawia się pytanie, gdzie jest Bóg? Człowiek zawsze ma pretensje do Boga, ale nigdy do siebie. A Bóg mówi, ciągle mówi...

Ile razy odcinamy się od Chrystusa i jego łaski, tyle razy obumieramy, nie przynosimy owocu. Mamy swój plan na życie i tylko podkładamy go Panu Bogu do podpisania. Niech nas bezpiecznie poprowadzi tak, jak sobie zaplanowaliśmy, ale się nie wtrąca. A później dochodzi do różnych zawodów czy dramatów i człowiek zaczyna szukać w Kościele tak zwanego spokoju, może jakiejś promocji. Dobrze, że w Kościele nie ma czegoś takiego, jak karta klienta, albo aplikacja „Jestem w kościele”. Jak będę z nich korzystał, to będą zniżki czy jakieś zyski. A tu nic ciekawego się nie dzieje, Kościół tylko nudzi. Zaczynamy z Niego uciekać – rezygnujemy, jak powiedziałem, z modlitwy, Mszy Świętej. Zaczyna się właśnie od takich niepozornych rzeczy. Potem pojawia się frustracja. Jesteś zły na siebie, jesteś zły na męża, żonę, dzieci. Jesteśmy kłębkami nerwów. Skąd się to bierze? Wiemy, skąd to się bierze – z serca. Św. Paweł mówi, że z wnętrza człowieka pojawiają się złe myśli, nierząd, kradzieże. Tylko z Ducha Świętego jest miłość, pokój, radość.

Dzisiaj bardzo popularne są oficjalne odejścia z Kościoła. Najlepiej wymazać

sobie imię i nazwisko w kartach metrykalnych i już nie ma mnie w Kościele. Wreszcie będę się dobrze się czuł. Wreszcie tego dokonałem. Ale czy rzeczywiście taki człowiek jest szczęśliwy? Czy rzeczywiście nie cierpi? Czy jednak nie potrzebuje czerpać ze źródła, jakim jest Jezus Chrystus?

Spójrzmy na Krzyż. Jezus z miłości oddaje za nas życie. Z tego Krzyża, z tej jedynej miłości, z tego winnego krzewu czerpiasz najlepsze soki, abyś mógł żyć. Przyjmujesz Komunię Świętą i idziesz do swojego domu, do bliskich, z którymi może nie żyjesz najlepiej. Jest jakiś konflikt. [...] Przychodzisz z Jezusem, który daje życie, żebyś ty dał życie.

Pytasz księdza: „Jak mam oddać życie za tego alkoholika? Jak mam oddać życie za szefa, który mnie wykorzystuje, stosuje mobbing i obniża zarobki? Jak mam kochać nieprzyjaciół? Jak mam kochać sąsiadkę, która mnie oczernia?”. Mamy czerpać ze źródła, od Jezusa. Musimy się tego uczyć całe życie. Wiem, że to jest bardzo trudne, ale jak mówi sam Jezus: „Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni” (J 15, 7). Modlisz się, by wygrać w totolotka i jeśli ta wygrana jest konieczna do twojego zbawienia, to wygrasz. Ale jeśli ma ona przynieść ci potępienie, to choćbyś puszczał kupony codziennie, to i tak nie wygrasz. Jezusowi zależy na naszym zbawieniu, na szczęściu wiecznym, a nie na marnych kilku milionach, gdybyś potępił swoją duszę. [...]

Św. Jan pisze: „I o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał” (1J 3, 22-23). Czynienie tego, co się Bogu podoba, zachowanie przykazania miłości Boga i bliźniego. To jest dla nas nauka, żyć z miłością i w miłości z Jezusem, czerpać ze źródła, jakim jest Jezus Chrystus, z tego winnego krzewu.

Trwajmy zatem w jedności z Chrystusem, we wspólnocie z Kościołem. To jest nasze powołanie. Nikt nie da takiego szczęścia, jak Jezus. Nikt nie da takiego szczęścia, jak Kościół. Możesz się nie wiem jak odmladzać i tak umrzeć. Ale czy odmladzasz się duchem? Jeśli tak, to chwała Bogu. On daje nam życie. To znaczy, że możesz funkcjonować, a nie umierać za życia. Nie jesteś trupem, ale tym, który daje życie innym. Tego mamy się uczyć od Jezusa, który jest pełnią miłości, który oddał życie za nas. Nie bójmy się zaryzykować, powierzyć swoje życie Jezusowi, bo On jest Drogą, Prawdą i Życiem, i z Nim na pewno nie zginiemy.

## SPOTKANIA WSPÓLNOT PRZY PARAFII ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Lp.	Nazwa wspólnoty	Przedział wiekowy	Dzień spotkania	Godzina	Duszpasterz Koordynator	Miejsce spotkania
1	Rada Duszpasterska	dorośli	co 2 m-ce w wyznaczone poniedziałki	19.00	Ks. Proboszcz Marek Urban Sławomir Wieleba	Sala ŚDM
2	Rada Parafialna	dorośli	wyznaczona niedziela m-ca	19.00	Ks. Proboszcz Marek Urban	Sala ŚDM
3	Parafialna Rada Młodych	młodzież	raz na 2 miesiące	19.00	Ks. Daniel Mazurek Mateusz Ściuba	Sala ŚDM
4	Kółka Różańcowe	dzieci, młodzież, dorośli	1. niedziela miesiąca	po Mszy o 12.00	Ks. Proboszcz Marek Urban Alfreda Tudruj Beata Filipowicz	Kościół
5	Legion Maryi (grupa wspierająca)	dorośli	ostatni poniedziałek miesiąca	16.00	Prowadząca z par. Chrystusa Króla Ks. Radosław Matraszek	Dom Katechetyczny
6	Krąg Biblijny	dorośli	wtorek	19.00	Ks. Marcin Rejak Alicja Węgorowska z-ca Ewa Raczkiewicz	Dom Katechetyczny
7	Akcja Katolicka	dorośli	wybrany czwartek	16.00	Ks. Proboszcz Marek Urban Tomasz Kamiński	Sala ŚDM
8	Ministranci	klasa III-VIII SP	sobota	9.00	Ks. Michał Szuba	Kafejka LSO
9	Kandydaci na ministrantów	Kl. III-IV SP	sobota	10.00	Ks. Michał Szuba	Kafejka LSO
10	Lektorzy	młodzież męska	sobota	w wyznaczonym czasie	Ks. Michał Szuba Radosław Fiutka	Kafejka LSO
11	Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej	dorośli	wybrany poniedziałek	19.00	Ks. Proboszcz Marek Urban	Kaplica lub sala ŚDM
12	Chór „Inspirante”	młodzież, dorośli	wtorek, czwartek	19.00 – 20.30	Ks. Michał Szuba Małgorzata Świeca	Dom Katechetyczny
13	Schola „Lilijki św. Antoniego”	Przedszkole/SP	sobota	10.00	Ks. Michał Szuba Mariusz Skrzypek s. Estera Mizińska	Dom Katechetyczny
14	Parafialny Zespół Muzyczny	młodzież, dorośli	sobota	12.00	Ks. Michał Szuba Jacek Chęckiewicz	Kościół
15	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży	młodzież	piątek	19.15	Ks. Daniel Mazurek Katarzyna Wargocka Jagoda Lesicka	Dom Katech. Kawiarenka
16	Pielgrzymka Biblijna		Od Adwentu w wybrane dni		Ks. Radosław Matraszek	Sala ŚDM
17	FSE – Skauci Europy Wilczki	od III klasy SP	sobota	9.30	Ks. Michał Szuba Akeła Natalia Wąsik Bartłomiej Włodek	Dom Katechetyczny
18	FSE – Skauci Europy 11. Drużyna Lubelska św. Antoniego Padewskiego	klasa VI SP – I LO	sobota	10.00	Ks. Michał Szuba Jarosław Murat	Dom Katech. harcówka lub wyznaczone miejsce
19	FSE – Skauci Europy 6. Drużyna Lubelska im. Marii Magdaleny	klasa VI SP – I LO	sobota	9.00	Ks. Michał Szuba Justyna Sagan	Dom Katech. harcówka lub wyznaczone miejsce
20	Domowy Kościół	rodziny	raz w miesiącu w wyznaczonym terminie		Ks. Prob. Marek Urban Ks. Radosław Matraszek Ks. Daniel Mazurek	spotkania w kręgach
21	Grupa Misyjna	młodzież, dorośli	II i IV wtorek m-ca	19.00	Ks. Prob. Marek Urban Dorota Baranowska	Sala ŚDM
22	Spotkania popielgrzymkowe	uczestnicy i chętni do pielgrzymowania	okazjonalnie w niedzielę		Ks. Michał Szuba	Dom Katechetyczny
23	Punkt Charytatywny Caritas		środa	12.00–14.00	Ks. Prob. Marek Urban Ryszarda Banak	Dom Katechetyczny

24	Neokatechumenat	młodzież, dorośli	wtorek sobota	19.00 17.00	Ks. Radosław Matraszek Dominik Czuryło	Sala w Dolnym Kościele
25	Towarzystwo Przyjaciół Seminarium w parafii	dorośli	I czwartek miesiąca	17.00 Modlitwa o powołania	Ks. Prob. Marek Urban Ewa Kamińska	Kaplica
26	Przyjaciele Oblubieńca	młodzież i dorośli	czwartek	19.00-21.00	Ks. Daniel Mazurek Magdalena Golisz	Kaplica Sala ŚDM
27	Duszpasterstwo nauczycieli	nauczyciele	do ustalenia		Ks. Michał Szuba	Kościół Plebania
28	Przygotowanie do bierzmowania	VIII SP i III Gimn.	W ustalonych cyklicznie terminach		Ks. Daniel Mazurek	
29	Przygotowanie do I Komunii Świętej	III klasa SP	W ustalonych terminach		Ks. Michał Szuba s. Estera Mizińska	
30	Zespół Katechetów		Raz na 2 miesiące w terminie ustalonym		Ks. Prob. Marek Urban Karolina Kalinowska	
31	Towarzystwo Przyjaciół KUL	zbiórka 2 razy w roku składek członkowskich			Ks. Prob. Marek Urban Henryka Kotyła	
32	Parafialny Zespół Synodalny				Ks. Prob. Marek Urban Dorota Baranowska	Sala ŚDM
33	Zespół Redakcyjny <i>Głosu</i> <i>św. Antoniego</i>	Raz w miesiącu w wybranym dniu			Ks. Prob. Marek Urban Ewa i Tomasz Kamiński	Sala ŚDM

1	Kancelaria Parafialna	7.30-8.00	17.00-17.45	Poniedziałek: ks. Radosław Matraszek Wtorek: ks. Daniel Mazurek Środa: ks. Radosław Matraszek Czwartek: ks. Michał Szuba Piątek: ks. Proboszcz Marek Urban
2	Dyżury spowiedzi wieczornych			Poniedziałek: ks. Radosław Matraszek Wtorek: ks. Daniel Mazurek Środa: ks. Radosław Matraszek Czwartek: ks. Michał Szuba Piątek: ks. Proboszcz Marek Urban

### W PARAFII ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO FUNKCJONUJĄ

L.p.	Nazwa	Godz. funkcjonowania	Prowadzący	Miejsce
1	Poradnia Życia Rodzinnego	wtorek 17.00-19.00	Karolina Kalinowska	Dom Katechetyczny Sala ŚDM
		konferencje dla narzeczonych niedziela 16.00-17.30	cykl jesienny: październik - listopad Karolina Kalinowska i ks. Marek Urban cykl wiosenny: koniec stycznia – ostatnia niedziela marca Karolina Kalinowska i ks. Marek Urban	
2	Kiosk parafialny	od pon. do soboty - 17.00-17.45 oraz po Mszy św. o 18.00 niedziela - po każdej Mszy św. oraz 17.00-18.00	Katarzyna Chęckiewicz	Kiosk przed kościółem
3	Punkt Kasowy SKOK im. Z. Chmielewskiego	poniedziałek—piątek 8.00—16.00	SKOK	Dom Katechetyczny tel. 81 7472870
4	Biblioteka im. H. Łopacińskiego	pon., środa, piątek – 10.00-18.00 wtorek – 10.00-16.00 czwartek – 12.00-16.00 codziennie przerwa—13.30 – 14.00	Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego Filia nr 16	Dom Katechetyczny tel. 81 4447755
5	Gimnastyka dla pań	wtorek i piątek 19.00—20.00	Małgorzata Mazurek	Dom Katechetyczny

### GRUPY KORZYSTAJĄCE Z POMIESZCZEŃ PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Lp.	Nazwa wspólnoty	Przedział wiekowy	Dzień spotkania	Godzina	Miejsce spotkania
1	Anonimowi Alkoholicy	zainteresowani	wtorek	19.00	Dom Katechetyczny
2	AI-Anon	osoby mające w rodzinie uzależnionego od alkoholu	wtorek	19.00	
3	AI-Teen	dzieci i młodzież mająca rodzica z problemem alkoholowym	wtorek	19.00	

# PRZYJĄC KRZYŻ JAK ŚW. FRANCISZEK



Św. Franciszek wychowywał się w domu zamożnym domu. Niczego mu nie brakowało. Jadał dobre potrawy, był pięknie ubrany, mógł mieć wszystko, czego zechciał. Taki styl życia sprawiał, że kiedy widział jakąś chorą osobę, mijał ją z daleka. Zwłaszcza, jeśli chodziło o kogoś trędowatego. Już na sam widok go odrzucało, nie mówiąc o zapachu, bo ciało chorego na trąd z czasem gnije i po prostu śmierdzi.

**KS. DANIEL MAZUREK — 4.10.2021**

Franciszek brzydził się takimi ludźmi, ale w pewnym momencie Bóg zaczął to zmieniać. Franciszek spotkał na swojej drodze osobę trędowatą i w pierwszym odruchu chciał uciekać, lecz pod wpływem działania Pana Boga zaczął zmagać się z samym sobą. Podszedł do trędowatego i... pocałował go. I to był przełom w jego życiu. Przewycięził to, co było dla niego nieprzyjemne, trudne, stanowiło cierpienie. Dzięki temu później zaczął pomagać trędowatym. To, co było gorzkie, stało się dla niego słodkie, co było cierpkie, stało się dla niego przyjemne. W ten sposób zaczął doświadczać Chrystusa w drugim człowieku. Można powiedzieć, że przyjął krzyż, przyjął to, co wcześniej odrzucał. Później przez całe swoje życie wchodził w rzeczy, które były dla niego trudne. On je przyjmował – upokorzenia, braki, cierpienia.

W Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 10, 25-37) słyszymy, jak Jezus opowiada przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Pewien człowiek został napadnięty, ograbiony i dotkliwie poraniony, do tego stopnia, że już prawie umierał. Nie miał znikąd pomocy. Leżał na drodze skazany na śmierć. Obok niego przechodził kapłan – popatrzył i nic nie zrobił. Przechodził lewita – również popatrzył i minął go w milczeniu. I kapłan, i lewita woleli mieć święty spokój. Nie chcieli w ogóle zajmować się tym poranionym, cierpiącym człowiekiem. Musieliby bowiem dać coś z siebie, zrezygnować ze swoich planów, w pewnym sensie umrzeć dla drugiego człowieka. Oni tego nie chcieli, skupili się na sobie i poszli dalej.

Ale drogą szła również trzecia osoba, to był Samarytanin. Zatrzymał się, opatrzył rany, polał oliwą i winem. Zrezygnował z tego, co miał. Potem jeszcze zawiązał na swoim zwierzęciu do gospody i tam go pielęgnował. Ofiarował mu swój czas, nawet przenocował, a kiedy musiał zostawić go w gospodzie, bo szedł dalej do swoich zadań, zostawił również pieniądze gospodarzowi. Powiedział mu, że jeśli wyda coś więcej, to mu dołoży po powrocie. Znow coś z sie-



bie stracił, ze swojego czasu, planów i majątku. Dzisiaj z naszej perspektywy moglibyśmy powiedzieć, że Samarytanin przyjął krzyż, czyli to, co było cierpieniem, co wcale nie było dla niego korzystne. Tak św. Franciszek, jak i Samarytanin przyjęli coś, czego przyjąć się nie da, wybrali coś, co naturalnie odrzucamy.

Kiedy pomyślimy o cierpieniu w naszym życiu, to od razu zastanawiamy się, co zrobić, żeby tego cierpienia nie było. A jeśli już się pojawia, to chcemy, by było go jak najmniej i żeby szybko się skończyło. Odrzucamy cierpienie – to jest naturalne. Wręcz nie chcemy cierpienia, krzyża. Co więc zrobić, żeby przyjąć krzyż, żeby go kochać, jak to robił święty Franciszek? Skąd mieć siłę, żeby go ukochać? Żeby ukochać Krzyż, trzeba najpierw pokochać Ukrzyżowanego – Tego, który na tym Krzyżu zawisł – Jezusa Chrystusa. Gdy poznamy Chrystusa, to zrozumimy, dlaczego wisi na Krzyżu. Gdy doświadczymy Jego miłości, która płynie z krzyża, zaczniemy rozumieć sens Krzyża, czym jest krzyż w naszym życiu, jaki ten krzyż ma sens, że to, co jest cierpieniem, staje się dla

mnie słodkie. Będziemy wybierać to, co zwykle się odrzuca, bo zapagniemy iść drogą Chrystusa. Jedyna droga do nieba, to Krzyż Jezusa Chrystusa.

Jak to przełożyć na nasze życie? W jaki sposób zrozumieć to, co rozumiał św. Franciszek? Trzeba nam szukać Chrystusa, zbliżyć się do Chrystusa, poznać Chrystusa, karmić się Chrystusem. Czynimy to w Eucharystii, kiedy słuchamy Słowa, karmimy się Nim w Komunii Świętej. Kiedy adorujemy Chrystusa i patrzymy na Niego, jesteśmy coraz bliżej Niego. Gdy wpatrujemy się w krzyż, gdy wpatrujemy się w rany Chrystusa, kiedy rozważamy Jego Mękę, On przenika do naszego życia, On to życie uszlachetnia, sprawia że ono nabiera sensu, smaku.

Życie bez Chrystusa jest puste, po prostu zmarnowane, niezależnie co byśmy robili. Można robić naprawdę wiele rzeczy, ale jeżeli tam nie ma Chrystusa, to życie będzie zmarnowane, źle przeżyte i na koniec będziemy mieli poczucie straty. Natomiast idąc za Chrystusem, stracimy może, tak jak Franciszek, wszystko, co było światowe – pieniądze, sławę, znaczenie. Ale Franciszek miał doświadczenie Chrystusa, był Nim zachwycony, rozpalony miłością do Chrystusa. I później tę miłość niósł dalej, do tego stopnia, że dziś po wiekach wspominamy św. Franciszka i zachwycamy się jego życiem. Wielu chce iść jego drogą, wybiera powołanie franciszkańskie, a nawet jeśli nie, to idzie za tym, co mówi św. Franciszek. Jego życie zachwyca, bo było nasiąknięte Chrystusem, przepelnione Chrystusem. Franciszek miał na swoim ciele rany Chrystusa. Był tak blisko Chrystusa, że dał mu On łaskę, że był on do Niego podobny przez stygmaty.

Niech w naszych sercach zrodzi się pragnienie, by iść za Chrystusem, czerpać coraz bardziej z Chrystusa, być coraz bliżej Niego. Wtedy każda trudność, każde cierpienie, każdy krzyż, który nas spotka, staną się słodkie, bo to nie będzie cierpienie zmarnowane, ale złączone z krzyżem Chrystusa.

Prośmy o łaskę Maryję, która właśnie w ten sposób postępowała – patrzyła na swojego Syna, słuchała Go, dźwigała krzyż swoich doświadczeń i łączyła go z Krzyżem Chrystusa.

Naucz nas Maryjo takiej postawy, abyśmy potrafili nieść nasz krzyż razem z Chrystusem. Amen.

# UWOLNIJ NAS OD LĘKU



Żyjemy w czasach, kiedy bardzo mocno nasze serca dotknięte są lękiem. Coraz więcej ludzi dotkniętych jest problemami natury psychicznej. Te sytuacje mogą nas nauczyć, że trzeba spojrzeć na wszystko od strony wiary, dostrzec, że nie jesteśmy sami. W Słowie Bożym jest odniesienie do lęku. Bóg wiele razy mówi, żebyśmy się nie lękali, nie poddawali zwątpieniu, że On jest w stanie uwolnić nas od trudności, cierpień, nie tylko ciała, ale i duszy.

## KS. MARCIN REJAK

Często czujemy lęk – bo zbliża się jakieś niebezpieczeństwo, zagrożenie, choćby z powodu pandemii. Boimy się choroby, śmierci, boimy się nowotworu, albo tego, że stracimy pracę i nie będziemy mieli za co żyć. To są takie naturalne lęki. Ale wtedy przychodzi Jezus i mówi: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!” (J 14, 1).

Nie bój się, przecież przychodzisz do kościoła, modlisz się, uczestniczysz w Eucharystii. Pewnie twoja ścieżka do kościoła jest mocno wydeptana, choć inne ścieżki już dawno zarosły. Przychodzisz, starasz się wierzyć w Boga. Dlaczego masz się bać? Więc kiedy przyjdzie ludzka słabość, to wtedy powiedz: „Jezu, przyjmij mój lęk, bo ja już nie daję rady, to mnie paraliżuje, wręcz umieram. Co mam robić?”. Wielu to przeżywa do tego stopnia, że boi się podjąć jakieś obowiązki, pracę, boi się nieraz nawet rozmawiać z innymi ludźmi.

Nie bójmy się też śmierci. Jezus mówi nam o życiu wiecznym, o miejscu, do którego wszyscy zdążamy.

Mogą się w nas rodzić wątpliwości, czy rzeczywiście po śmierci jest życie wieczne. Zaczynamy sobie tworzyć jakieś teorie filozoficzno-teologiczne. Ale warto uwierzyć w to, co Jezus mówi na kartach Ewangelii: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział” (J 14, 2). Wiemy, jaka jest nasza droga – przykazania, modlitwa, uczestnictwo we Mszy Świętej, spowiedź, życie w stanie łaski uświęcającej. Św. Tomasz mógł nie znać tej drogi, dlatego pytał: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?». Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście»” (J 14, 5-7). Ten świat nie powie nam prawdy, zawsze będzie nam mówił kłamstwo. Demon zawsze daje kłamstwo, nie daje życia, tylko śmierć. Jego droga wiedzie do przepaści. Dlatego Jezus chce nas uwolnić od lęku, byśmy dostrzegli, że



tylko On daje jedyną drogę, która prowadzi do życia wiecznego, do szczęścia. I tym szczęściem możemy się dzielić już tu i teraz, na ziemi, bo jesteśmy uczniami Jezusa, jesteśmy tymi, którzy uwierzyli w Zmartwychwstałego i poznali Go.

Jezus nas zachęca, żebyśmy nasze zalęknione serca uwolnili od lęku. Przychodzi ze swoją mocą i uzdrawia. Tylko dajmy Mu działać. Pozwólmy, by zabrał nasz lęk. Niech nas uzdrawia. Moc Eucharystii, Komunii Świętej, moc Jego obecności jest w stanie dotknąć i uzdrowić, może nas uwolnić. Odwagi, niech Jego słowo nas umacnia i prowadzi!

## NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE — 13.09.2021



Zdjęcia: Ewa Kamińska



# INTENCJE MODLITEWNE NA WRZESIEŃ



## Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Aby każdy starał się żyć w łasce uświęcającej i był autentycznym świadkiem Chrystusa.

### Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

#### 3 - 9 października

Aby Słowo Boże, głoszone podczas rekolekcji jesiennych, pomogło alumnom i wychowawcom dobrze rozpocząć nowy rok formacji seminaryjnej.

#### 10 - 16 października

Za kleryków roku V, którzy zostali przedstawieni biskupowi jako kandydaci do diakonatu i prezbiteratu, aby owocnie wykorzystali czas formacji przed przyjęciem sakramentu święceń.

#### 17 - 23 października

Za wspólnotę Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, która w niedzielę uroczystie zainauguruje nowy rok akademicki, aby Boże błogosławieństwo spoczywało na każdym wychowawcy, profesorze i kleryku.

#### 24 - 30 października

Za rodziców i rodzeństwo kleryków lubelskiego Seminarium, aby towarzyszyli im duchowo na drodze powołania oraz dawali świadectwo prawdziwie chrześcijańskiego życia.



## Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy



### Ewangelizacyjna Uczniowie misjonarze

Módlmy się, aby każdy ochrzczony był włączony w ewangelizację, gotowy do misji, poprzez świadectwo życia mającego smak Ewangelii.



### Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

O łaskę nawrócenia dla młodzieży odrzucającej wiarę przekazaną jej przez rodziców i dziadków.

### Z TESTAMENTU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za Nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: Totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niedoświadczenia.

6.III.1979 r.

## INFORMACJE PARAFIALNE

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
- Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
- Spowiedź podczas każdej Mszy św.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45; w soboty: 7:30 – 8:00.
- W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

## ODESZLI DO PANA

Stanisława Borowiec	1944
Wanda Krzysztoń	1933
Zofia Kuśnierz	1946
Danuta Giza	1948
Stefan Gałat	1942
Alina Kontek	1930
Krystyna Micińska	1946
Eugeniusz Osiński	1950

**Nasz dar modlitwy**  
Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo,  
Chwała Ojcu,  
Wieczne odpoczywanie

# PRACE REMONTOWE PRZY KOŚCIELE



Zdjęcia: Ewa Kamińska

# ISKRA MIŁOSIERDZIA PRZY KRZYŻU — 28.09.2021



# JUBILEUSZ 20-LECIA GIMNASTYKI DLA PAŃ -26.09.2021

